Nr. 238 Czwartek, 15 października 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Zręby nowego wychowania.

Wychowanie Polaka, w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu, a więc nietylko wychowanie szkolne, ma dzisiaj u podstaw wielką ideę przewodnią, która stanowi duszę naszych zadań wychowawczych.

Wiemy już wszyscy, że tą ideą — jest idea wychowania państwowego.

Idea ta nie jest jakimś specjalnym wynalazkiem dzisiejszej Polski, jak to utrzymują ci, którzy ją zwalczają. Wyłaniała się ona niejednokrotnie na ogromnej przestrzeni dziejów wychowawczych ludzkości, a dzisiaj żywa jest i pielęgnowana przez cały szereg państw i narodów europejskich. Polska jednak nie chce być naśladowczynią, Polska nie przyjęła tej idei od nikogo innego, ani od Włochów, ani od Niemiec, ani tembardziej od Sowietów.

Sprawa wychowania państwowego poczęła się z naszej własnej, polskiej rzeczywistości, z najistotniejszych potrzeb i najwyższych celów naszego Państwa, jako organizacji narodu.

O wychowaniu państwowem w Polsce mówią dzisiaj wszyscy; idea ta, realizowana już w szkolnictwie polskiem na coraz szerszą skalę, rozwijana jest i propagowana mądrze przez nasze władze oświatowe; znalazła ona również głębokie zrozumienie u ogromnej większości nauczycielstwa polskiego wszystkich stopni, które zżyło się już z tą ideą, stara się ją coraz lepiej poznawać, zgłębiać, rozszerzać i precyzować w szczegółach.

Idea wychowania państwowego, stanowiąca ten najmocniejszy zrąb polskiej edukacji, przestała być już u nas pięknem i wzniosłem hasłem, rozumianym i ogólnie uznanym postulatem, a stała się życiem, stała się żywą i ożywczą krwią, która płynie już wartko w organizmie nowej polskiej szkoły i nowego polskiego wychowania.

Wielkie idee mają jednak tę właściwość, że nie są istnieniami zamkniętemi, raz na zawsze określonemi i w tej swojej ograniczoności skazanemi na szybkie skostnienie i przeżycie. Idea wychowania państwowego w Polsce musi być rozbudowywana stosownie do rzeczywistości naszej, żywej i przeistaczającej się ciągle, stosownie do potrzeb i dążności organizmu państwowego.

Wychować młodego Polaka (wogóle Polaka) na dobrego państwowca, to nie znaczy mówić mu ciągle o Państwie i wykładać zasady nauki państwowo-obywatelskiej. Idea ta stać się musi życiem samem. Musi napełnić naprawdę nasze mózgi, serca i wyobraźnie, musi przepełnić nas nawskroś, musi stać się naszym światopoglądem polskim, naszem wyznaniem polskiej wiary w Państwo, jego najwyższą rację, jego najpożądańszą potęgę w teraźniejszości i przyszłości.

Dać komuś wychowanie państwowe to znaczy uczynić go takim obywatelem Państwa Polskiego, dla którego życie, dobro, potęga moralna i materjalna Państwa stałyby się wysokim drogowskazem we wszystkich okolicznościach życia osobistego i obywatelskiego.

Stąd płynie postulat nie narzucania pewnych idei z góry, na zimno, ale sięgania w głąb psychiki wychowanka, do najgłębszych pokładów jego rozumu, uczuciowości, moralności i szczepienia tam, w tych głębiach polskiego człowieka, zasad i przekonań, które mają mu być wytyczną w życiu.

Trzeba wciągnąć samą młodzież w czarowny, słodki krąg miłości i poświęcenia dla Państwa, i prowadzić ją do samodzielnego, od niej samej wychodzącego rozwijania i kultywowania tej wielkiej i górnej idei. O tem musi pamiętać każdy nauczyciel-wychowawca przedewszystkiem.

Całe życie szkolne, nauka wszystkich przedmiotów, treść wszystkich podręczników i pomocy szkolnych, sens wszystkich uroczystości, pogadanek i zabaw szkolnych musi być tą myślą przeniknięta.

Nie może być w szkole polskiej żadnej takiej organizacji, żadnego takiego kółka czy zespołu uczniowskiego, któryby idei wychowania państwowego przeszkadzał lub nie pomagał. Młodzież powinna być usunięta od wszystkich tych organizacyj, które mogłyby rzucać kłody w pochodzie wielkiej państwowej myśli wychowawczej.

Nie koniec jednak na tem! Do pracy nad wychowaniem państwowem wciągnięta być musi nietylko młodzież i nauczycielstwo, ale i całe społeczeństwo, ale i przedewszystkiem dom, rodzice, rodzina. Dom nie może przeciwdziałać pracy wychowawczej szkoły, gdyż inaczej destruuje się duszę i umysł dziecka, stawia się je na jakiemś tragicznem dla tego wieku rozdrożu, które prowadzić musi następnie do zachwiania całym charakterem dziecka, całą jego psychiką.

Współpraca szkoły z domem na terenie wychowania państwowego jest koniecznością, która w najlepszym interesie dziecka musi być przeprowadzona. Rodzice, którzyby tego nie chcieli lub nie potrafili zrozumieć, stanęliby w rzędzie nietylko najgorszych obywateli własnego Państwa, ale i w rzędzie ślepych, niepoczytalnych wrogów swoich własnych dzieci. Przed współpracą szkoły z domem otwierają się zatem w tej chwili jaknajpiękniejsze widoki.

I jeszcze nie koniec ważnego problemu. Tak samo jak idea wychowania państwowego nie może ogarniać samych tylko Polaków, ale wszystkich obywateli polskiego Państwa, tak również nie może ona ograniczać się tylko do szkoły i wieku szkolnego. Praca nad wychowaniem polskiego państwowca w najidealniejszem tego słowa rozumieniu, objąć musi także tę młodzież, która nie uczęszcza do szkół powszechnych, średnich i akademickich i tę, która już z tej szkoły wyszła.

W krąg tych ważnych zadań musi być wprowadzona młodzież wiejska i rzemieślnicza, młodzież obojga płci, uczestnicy i uczestniczki wszelkich kursów uzupełniających, szkół wieczornych, szkół specjalnych i ci, którzy ze szkołą nie mają nawet nic wspólnego. Praca w tym kierunku winna być odpowiednio wzięta w ręce przez lokalne czynniki społeczeństwa.

Co więcej, „szkoła wychowania państwowego" ogarnąć ma wszystkich obywateli polskich bez względu na ich stan, wiek, zajęcie; musi trwać niejako przez całe nasze życie, tak jak przez całe życie kształcił się obywatelsko starożytny Grek i Rzymianin.

Oto są wielkie zadania polskiej pracy wychowawczej, na najbliższą przyszłość, pracy, od której zależy szczęście Polski i nas samych!

Z ostatniej chwili.

Marszałek Piłsudski u króla Karola.

Bukareszt, 13 października (PAT). Marszałek Piłsudski przybył dziś specjalnym pociągiem do Sinaja. Na Zamku królewskim w Sinaja odbyło się na cześć Marszałka Piłsudskiego śniadanie, na którem był obecny król, książe następca tronu Michał, prezes Rady ministrów Jorga, poseł Rzeczypospolitej Szembek, minister Argetojano, generał Stefanesco, min. Ghica, szef sztabu generalnego Samsonovici, attache wojskowy poselstwa R. P. pułkownik Michałowski oraz adjutanci królewscy.

Sinaja, 13 października. (PAT). Po śniadaniu w pałacu królewskim odbył Marszałek Piłsudski rozmowę z królem Karolem, która trwała do godz. 16-tej. Król nadał Marszałkowi Piłsudskiemu wysokie odznaczenie, mianując go szefem 16 pułku piechoty w Falticeni.

Dalsze zeznania Matuszki.

Wiedeń, 14 października. (PAT). Konfrontacja Matuszki ze świadkami austrjackimi wykazała, że Matuszka prawdopodobnie był także sprawcą nieudanego zamachu kolejowego, w Anspach, w Dolnej Austrji. Co się tyczy pisma znalezionego w Bia Torpagy Matuszka przyznał, że pismo to pochodzi od niego, stwierdził jednak, że pisał je pod dyktandem niejakiego Bergmana i że był wówczas w stanie niepoczytalnym. Policja wiedeńska sądzi, że Matuszka był jedynym sprawcą zamachów. Zamachy te były, zdaniem policji wiedeńskiej, zbrodnią pospolitą a nie polityczną. Motywy są natury psychopatologicznej. Żonie Matuszki, która bawiła w Budepeszcie pozwolono wrócić do Wiednia. Matuszka stanie przedewszystkiem przed sądem austrjackim jako podejrzany o zamach kolejowy w Anspach a później dopiero zostanie wydany władzom węgierskim względnie niemieckim. Jeżeli Matuszka stanie przed sądem węgierskim, wówczas będzie on także na Węgrzech sądzony za zamach kolejowy pod Jüteborg.

Pożyczka na rozbudowę telefonów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 października. Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji skarbowej, na którem omawiano projekt ustawy o zaciągnięciu pożyczki na rozszerzenie sieci telefonów. W czasie posiedzenia zabrał głos Minister Boerner, uzasadniając konieczność zaciągnięcia tej pożyczki. Projekt uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Warszawa, 14 października. Klub BBWR. wniósł do laski marszałkowskiej projekt zmiany kilku przepisów obecnie obowiązującego regulaminu sejmowego.

Hittlerowcy oczekują wezwania
do objęcia władzy w Niemczech.

Berlin, 14 października. (PAT.) Na zgromadzeniu narodowych socjalistów w Berlinie Hittler polecił odczytać deklarację programową, w której między innemi oświadcza, że partja narodowo-socjalistyczna w każdej chwili gotowa jest przyjąć odpowiedzialność za utworzenie rządu. Narodowi socjaliści oczekują w tej sprawie wezwania prezydenta Rzeszy i usłuchają go natychmiast.

Berlin, 14 października. (PAT.) Frakcja socjal-demokratyczna uchwaliła na posiedzeniu plenarnem głosować przeciwko wnioskom o votum nieufności dla rządu Brüninga zgłoszonym przez partje opozycyjne w parlamencie. Frakcja gospodarcza uzależnia swoje stanowisko od wyniku rokowań z kanclerzem co do zmiany dekretu prezydenta Rzeszy.

Paryż, 14 października. (PAT.) Wynurzenia Schachta na temat prawdziwego położenia finansowego Niemiec są przedmiotem komentarzy zarówno w kołach politycznych, jak i w prasie. Wystąpienie dr. Schachta wedle powszechnej opinji jest groźniejsze dla obecnego gabinetu, niż napaści opozycji. Skutki tego wystąpienia skomplikowało wyjaśnienie ministra finansów Rzeszy, przyznające częściowo słuszność Schachtowi.

Wyniki ciągnienia Loterji Klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 października. W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej wyszły następujące główniejsze wygrane:

po 15.000 zł. — Nr. 19272, 53757;

10.000 zł. — Nr. 4770;

po 2.000 zł. — Nr. 18505, 24720, 26683, 29450, 102804, 194010, 202508, 209523, 27423, 156189;

po 1.000 zł. — Nr. 1650, 13361, 42475, 46912, 74253, 74262, 79275, 95529, 95640, 99029, 104501, 106870, 107867, 109014, 110950, 115786, 135086, 137451, 176001, 177653, 186749, 191767, 199160, 199673, 209610, 97750, 185850, 133796.

Tajemnica francuskiej równowagi

społecznej i finansowej.

Wzburzone fale kryzysu szturmują do niejednych brzegów i przerywają najsilniejsze tamy. Anglja, a nawet Stany Zjednoczone odczuwają w pełni fatalne skutki ogólnego zamętu. Jedna tylko Francja śród wielkich mocarstw opiera się zwycięsko wszystkim burzom i cieszy się ogólnem zaufaniem, opartem na jej dobrobycie i spokoju wewnętrznym. Podstawy społeczne i ekonomiczne Francji współczesnej zobrazował w artykule, który drukujemy tutaj, znany publicysta francuski A. Le Page.

Jeżeli Francja zajmuje w dobie szalejącego kryzysu ekonomicznego i walutowego pozycję, której zazdroszczą jej inne państwa, zawdzięcza to przedewszystkiem pracowitości i zmysłowi oszczędności swych obywateli. Społeczeństwo nasze składa się przeważnie z t. zw. drobnych ciułaczy, którzy zadowalają się skromnym bytem i starają się zawsze wydawać nieco mniej, niż zarabiają.

Najlepszą ilustrację naszego społeczeństwa, odbicie jego fizjognomji, daje analiza podziału majątku narodowego, który można wyczytać ze sprawozdania ministerstwa finansów o wpływie podatku dochodowego za rok 1930.

Podatek dochodowy za rok 1930, tak samo jak za rok 1929, obliczany jest od dochodu ogólnego netto, przewyższającego sumę 10.000 franków rocznie. Otóż zadeklarowana w tych warunkach suma dochodów sięga 58 miljardów franków rocznie. Dochód ten dzieli się pomiędzy 1,857.713 podatników, tak, iż przeciętny dochód roczny naszego podatnika wynosi około 30.000 franków rocznie.

W rzeczywistości gros naszych podatników (około 75%) rozporządza dochodem poniżej 30.000 fr., a mianowicie: 882.942 podatników t. j. prawie połowa ogólnej liczby posiada dochód sięgający od 10.000 do 20.000 fr., zaś 503.270 rozporządza dochodem od 20.000 do 30.000 franków.

Dochody powyżej 50.000 franków rocznie posiada 183.083 podatników, a z tej liczby tylko 806 (niecały więc tysiąc) dysponuje dochodem rocznym powyżej 1 miljona franków, zaś 2.522 podatników posiada dochód roczny w sumie powyżej 500.000 franków.

Przegląd tych cyfr wskazuje jasno, jaką rolę odgrywają we Francji dochody średnie. Widać też z nich, jak niewielką stosunkowo rolę w masie podatkowej odgrywają wielkie fortuny, których liczba ogólna jest mniejsza niżby się zdawało. Podatnicy, płacący podatek od sumy dochodu powyżej 300.000 fr., przedstawiają grupę społeczną o dochodzie łącznym 5 i pół miljarda franków rocznie, co wynosi zaledwie 1/10 część ogólnej sumy dochodu narodowego. I otóż ci właśnie podatnicy (6.768 osób) wpłacili do skarbu 1 miljard 236 miljonów franków podatku, czyli przeszło 52% sumy ogólnej wpływów z podatku dochodowego.

Jak wynika dalej ze sprawozdania ministerstwa finansów, liczba podatników rozporządzających dochodem powyżej 20.000 fr. rocznie wzrosła w r. 1930 w porównaniu z r. 1929.

Wszystkie więc dane stwierdzają niezbicie, że Francja jest klasyczną ojczyzną średnich fortun i dochodów, podtrzymywanych i tworzących się dzięki wrodzonej oszczędności naszych klas średnich. One to tworzą ten mocny i trwały fundament, na którym opiera się zarówno dobrobyt Francji, jak i jej ład i spokój społeczny. Administrowane przezornie przez nasze instytucje bankowe i oszczędnościowe, kapitały francuskie są żywą siłą, chroniącą kraj przed atakiem defetyzmu i paniki.

A. Le Page.

Plenarne posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 13 października. (PAT). Sprawozdanie z 31 posiedzenia Sejmu w dniu 13 b. m. Po złożeniu ślubowania poselskiego przez pp. Wacł. Karwackiego i Pawła Kurasia (BB), Izba przyjęła w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska oraz ustawę o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Zmiana ustawy o podatku dochodowym.

Z kolei poseł Czernichowski zreferował w imieniu Komisji skarbowej projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy o państwowym podatku dochodowym. Referent zaznaczył, że obecne przedłożenie rządowe ma na celu usunięcie szeregu wad w dotychczasowej ustawie. W noweli chodzi między in. o ściślejsze sprecyzowanie pojęcia tantjem, aby podatki mogły być rozciągnięte na wszystkie dochody będące istotnie tantjemami, a które wskutek wadliwej definicji w dotychczasowej ustawie, mogły uchylać się od podatków. Referent wskazał, że opodatkowanie tantjem da ok. 6 miljonów złotych. Z tytułu kumulacji dochodów osiągnie się 10 miljonów złotych. Projekt ustawy przyjęto bez dyskusji w 2 i 3 czytaniu głosami klubu BB. i Klubu Narodowego.

Nadzwyczajny dodatek do podatku dochod.

Następny punkt porządku dziennego, sprawozdanie Komisji skarbowej o projekcie ustawy o nadzwyczajnym dodatku do państwowego podatku dochodowego referował również poseł Czernichowski (BB.), zaznaczając, że ustawa ta nosi charakter czasowy i jest związana z kryzysem, dlatego też Komisja proponuje zmianę tytułu ustawy na „ustawa o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego". Projekt przewiduje zwolnienie od tego dodatku urzędników państwowych i komunalnych. Komisja wnosi, aby i pracownicy monopoli i banków państwowych byli zwolnieni od tego dodatku, jeżeli ich pobory uległy redukcji z powodu kryzysu, natomiast pozostawia się przepis, że Ministerstwo Skarbu określi, które przedsiębiorstwa państwowe nie mają być zwolnione od tego dodatku. Jeżeli chodzi o efekt skarbu, to należy przyjąć, że dodatek ten przyniesie ok. 45 miljonów złotych. W znacznej części dochód ten przeznaczony będzie na pomoc dla bezrobotnych.

Przemówienie Wiceministra Zawadzkiego.

Po przemówieniu referenta zabrał głos Wiceminister skarbu Zawadzki.

Omawiając przedłożone projekty ustaw podatkowych oraz projekty mające wpłynąć do Sejmu, podkreślił Wiceminister, że nie są one jeszcze zasadniczą reformą podatkową, albowiem dzisiaj jest ona niemożliwa, gdyż istotna reforma musi dostosować się do konkretnych warunków, które w okresie kryzysu nie są ustabilizowane. Poza tem każda reforma może pociągnąć za sobą przemijające obniżenie wpływów, co w dzisiejszych warunkach jest niedopuszczalne. Dzisiaj może być mowa tylko o przystosowaniu obecnego systemu podatkowego do konieczności skarbowych i gospodarczych.

Zmiany zawarte w projektach rządowych, idą w dwóch kierunkach: w kierunku ulg podatkowych i dodatkowego obciążenia. Musimy pamiętać, mówił Wiceminister, że projekty podatkowe winny zrekompensować obecne zmniejszenie się wpływów podatkowych i muszą zapewnić pokrycie nowych wydatków Skarbu Państwa, związanych z walka z bezrobociem. Poza tem i przedewszystkiem muszą one służyć zasadzie utrzymania za wszelką cenę równowagi budżetu. Dalej mówca podkreślał, że ulgi w podatku przemysłowym polegają na obniżeniu stawek oraz na ulepszeniu organizacji wymiaru i poborów. Przewidziane ulgi, zdaniem Wiceministra, wyrażą się po paru latach w poważnych stratach dla Skarbu Państwa. Jeśli dzięki tym ulgom i lepszej konjunkturze rozwinie się życie gospodarcze i zwiększą obroty, to niemniej konieczną będzie rekompensata strat, jakie poniesie Skarb Państwa. Zasada słuszności, zdaniem Wiceministra, wymagała, aby zwrócić się przedewszystkiem do podatku dochodowego, który powszechnie w teorji i praktyce uważany jest za najsłuszniejszy. Mówca obszerniej omawia przedłożenia rządowe w sprawie zmiany postanowień o podatku dochodowym i podkreśla, że obok dochodów z uposażeń również i dochody właścicieli domów są obecnie lepsze od dochodu rolników. Dlatego też Rząd przedłożył projekt ustawy w sprawie obciążenia dochodów z nieruchomości specjalnym podatkiem. Nie ukrywamy, kończy mówca, że projekty te pociągną za sobą poważne ofiary. Ofiary te są jednak konieczne i wydaje mi się, że zostały słusznie rozłożone i że słusznem jest również, ażeby ofiary nawet lżejsze przez czas nieznaczny ponosili wszyscy. Jeśli bowiem od każdego obywatela żądamy, aby przejął się odpowiedzialnością za Państwo, to od każdego musimy żądać, aby ponosił dla swego Państwa ofiary i te odpowiedzialność czynami zaznaczył.

Dyskusja.

W dyskusji, po przemówieniu Wiceministra Zawadzkiego poseł Lange (Str. Ludowe) podniósł ciężki stan ludności wiejskiej, uskarżał się na niesłuszny wymiar podatków, zarzucając również Rządowi brak planu gospodarczego. Mówca oświadcza się przeciw projektowi podatkowemu, który nadmiernie obciąży ludność.

Poseł Stahl (Kl. Nar.), polemizując z wywodami Wiceministra Zawadzkiego zapytuje, czy ofiary społeczeństwa w postaci nowych podatków na rzecz równowagi budżetowej są celowe i odpowiednie, ze względu na wyczerpanie kraju. Mówca krytykuje Rząd za rzekomy brak polityki gospodarczej i za brak zdolności przewidywania. Kończąc oświadcza, że Klub Narodowy głosować będzie przeciwko ustawie, zarówno ze względu natury ogólnej, jak i ze względów szczególnych. Na zakończenie mówca wytyka błędy w ustawie.

Poseł Zaremba jest zdania, że Rząd zamiast przedstawiać nowe projekty podatkowe, winien przyjść z konkretnym planem walki z kryzysem. Nowy projekt obciąża głównie szerokie masy społeczeństwa. Mówca domaga się zniesienia podatku najbiedniejszych.

Poseł Faustyniak (NPR.) stwierdza, że przedłożenie rządowe hamuje rozkomo rozwój życia gospodarczego. Klub NPR. głosować będzie przeciw ustawie.

Poseł Rottenstreich (Kl. Żyd.) oświadcza, że nie należy podnosić podatków, gdy zaległości podatkowe osiągnęły wielkie sumy. Mówca wnosi szereg poprawek i oświadcza, że klub jego będzie głosować przeciwko ustawie.

Również przeciwko ustawie wypowiedział się Klub Ukraiński.

Głosowanie.

Po ukończeniu przemówień, sprawozdawca poseł Czernichowski oświadczył się przeciwko wszelkim zgłoszonym poprawkom, poczem przystąpiono do głosowania. Izba odrzuciła wniosek formalny posła Stahla o odesłanie projektu ustawy do Komisji oraz odrzuciła poprawkę posłów Rottenstreicha i Stahla, poczem na wniosek posła Zwierzyńskiego, dostatecznie poparty, przystąpiono do imiennego głosowania nad całością ustawy. Za projektem głosowało 177 posłów, przeciwko 104, zatem projekt przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Przeciwko ustawie głosowały wszystkie kluby opozycyjne i mniejszości narodowych.

* * *

Następnie marszałek, na podstawie przysługującego mu regulaminu przeczytał porządek dzienny i przeszedł do punktu 8 porządku dziennego tj. do pierwszego czytania szeregu projektów ustaw, zamieszczonych w tym punkcie, które następnie odesłano do poszczególnych Komisji.

Przy projekcie ustawy nowelizującej o kolejach w czasie wojny, zabrał głos pos. Ciołkosz (P. P. S.), oświadczając, że wbrew tytułowi ustawa ta odnosi się także do koleji w czasie pokoju. Zarzucił następnie Rządowi, iż ma oblicze klasowe i oświadczył, że nie może być pojednania między obecnym regimem a klasą robotniczą.

Na wniosek pos. Cara dyskusję przerwano, a projekt odesłano do Komisji wojskowej.

Przy projekcie ustawy o ustroju

W niemieckiem zwierciadle.

Pismo „Dzień Kowieński", w artykule wstępnym pióra Jawnuty p. t. „W niemieckiem zwierciadle", omawiającym sytuację gospodarczą Niemiec i ich dążenia do zbrojnej rewizji granic, pisze m. in.:

„Niemcy liczą na to, że świat boi się ich szalu i domagają się słonej zapłaty za każdą godzinę zachowywanego spokoju. Bardzo wątpliwą jest jednak rzeczą, aby podobna krytyka okazała się skuteczną na dłuższą metę. Francja, od której dziś w głównej mierze zależy ratunek Niemiec, z pewnością i nadal nieda się zastraszyć i nie przyjdzie z wystarczającą pomocą, zanim rząd Rzeszy nie zdobędzie się na jasne i szczere wypowiedzenie słowa — pokój, oznaczającego poszanowanie traktatów, niepodważanie granic, ustabilizowanie mapy Europy, utrzymanie status quo. Słowem, dopóki Niemcy będą stawiać fantastyczną swobodę atakowania traktatów pokojowych ponad realną możność karmienia głodnych i dania pracy bezrobocznym, nie mogą uzyskać odpowiednich kredytów międzynarodowych. A bez tych kredytów rząd Rzeszy jest w stanie wspierać kurs marki jedynie brutalnemi środkami przymusowemi, które jeszcze bardziej pogłębiają kryzys gospodarczy".

adwokatury, zabrał głos w imieniu Klubu Nar.. pos. Nowodworski, który w dłuższem przemówieniu sprzeciwiał się temu projektowi, wyrażając swoje wątpliwości. Pos. Nowodworski jest adwokatem warszawskim i dziekanem Rady adwokackiej. To też przemówienie jego traktowano raczej jako obronę praw adwokatów b. Kongresówki, a nie jako przemówienie posła.

Po przemówieniu pos. Nowodworskiego zabierał jeszcze głos przedstawiciel P. P. S., poczem ustawę odesłano do komisji prawniczej.

Do odpowiednich Komisyj odesłano również wszystkie inne ustawy.

Po godz. 10, marszałek zamknął posiedzenie. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek. Na porządku dziennym znajdą się w pierwszym rzędzie te sprawozdania komisji skarbowej i oświatowej, które spadły z porządku dziennego wczorajszego posiedzenia.

Z Izby przemysłowo-handlowej.

Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie otrzymała wiadomość, że Rząd zamierza przeprowadzić centralizację sprzedaży środków odurzających przez utworzenie Towarzystwa udziałowego hurtowników z siedzibą w Warszawie. W memorjale skierowanym do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Izba zajęła odnośnie do tego projektu stanowisko negatywne, wykazując wysoce ujemne skutki takiej centralizacji, nietylko w stosunku do istniejących hurtowni upoważnionych do handlu narkotykami, lecz również podniosła związane z tem zamierzeniem podrożenie produktu oraz techniczną niemożliwość sprawnego zaopatrywania przez jedną instytucję około 2000 aptek w medykamenty tak niezbędne, jak narkotyki.

* * *

Komisja polityki socjalnej Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie na posiedzeniu, odbytem dnia 9 b. m. pod przewodnictwem radcy inż. Kolischera na podstawie referatu starszego referenta Dra Zippera uchwaliła zwrócić się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z wnioskiem o wydanie zarządzeń, aby składki do Zakładu ubezpieczenia pracowników umysłowych oraz Zakładu ubezpieczenia od wypadków zostały przynajmniej o 50% zniżone w ten sposób, by w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego wstrzymano dalszą kapitalizację zaś wymiar składek oparto na systemie repartycji. Pozatem uchwalono sprzeciwić się zamierzeniom rządowym w kierunku przeniesienia ze Lwowa do Warszawy siedziby Zakładu ubezpieczenia od wypadków, założonego i istniejącego we Lwowie od przeszło lat czterdziestu, a wreszcie postanowiono interwenjować w tut. ubezpieczalniach społecznych w sprawie stosowania jak najdalej idących ulg w spłacie zaległości.

Rada Ligi rozpatruje ponownie konflikt chińsko-japoński.

Genewa, 13 października. (PAT.). Rada Ligi Narodów rozpoczęła dziś obrady w sprawie konfliktu japońskiego. W obradach biorą udział ministrowie Briand, Grandi, lord Reading i przedstawiciel Niemiec v. Mutius. Obradom przewodniczy Briand. Przedstawciel Chin oświadczył, że jego rząd ma zupełne zaufanie do Ligi Narodów i Stanów Zjednoczonych i podkreślił, że niezałatwienie w sposób pokojowy sprawy Mandżurji pociągnęłoby za sobą fiasko dążeń rozbrojeniowych i zachwiałoby ideą bezpieczeństwa publicznego.

Genewa, 13 października. (PAT.). O godz. 16 zebrała się ponownie Rada Ligi Narodów celem rozpatrzenia kwestji chińsko-japońskiej. Na tem posiedzeniu pierwszy przemówił delegat japoński Joshizawa, który stwierdził, że przedstawiciel Chin w Tokio żądał od rządu japońskiego określenia daty, w której wycofane będą wojska japońskie z Mandżurji. Minister spraw zagranicznych japoński, odpowiedział wówczas, że kraj jego pragnie wycofać wojsko w terminie jak najkrótszym, ale wroga dla Japonji atmosfera w Mandżurji, stanowi poważne niebezpieczeństwo. Wobec tego Japonja proponuje ustalenie pewnych zasad wstępnych, zanim wznowione będą normalne stosunki. Chodzi tu przedstawicielowi Japonji o tego rodzaju zarządzenia, które wprowadziłyby odprężenie w sytuacji i ułatwiłyby ewakuację wojsk japońskich.

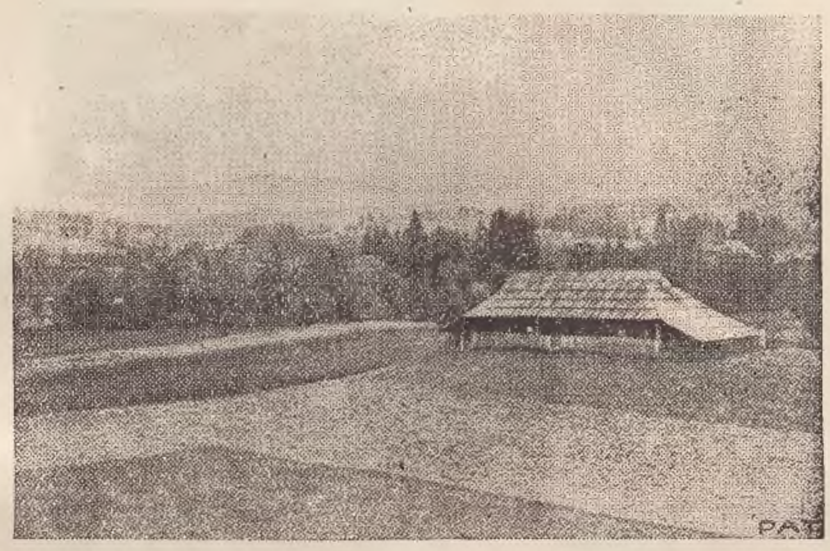
W odpowiedzi na przemówienie delegata japońskiego przemówił jeszcze przedstawiciel Chin, który podkreślił, że umysły w Chinach są podniecone, ale jest to wynikiem okupacji japońskiej, która trwa od miesiąca.

W zakończeniu posiedzenia zabrał głos przewodniczący Briand, który zreasumował debatę i stwierdził, że ze strony Japonji było ponowione zapewnienie, że Japonja niema żadnego zamiaru stałego okupowania Mandżurji, o ile warunki bezpieczeństwa i ochrony obywateli japońskich na to pozwolą. Z drugiej strony stwierdził Briand, że przedstawiciel Chin jeszcze raz dał zapewnienie, że bezpieczeństwo obywateli japońskich będzie zagwarantowane, i że rząd jego wpływa na uspokojenie umysłów. W tych warunkach przewodniczący Rady Ligi wyraża nadzieję, że konflikt nie przybierze rozmiarów katastrofy. Briand odwołuje się do uczuć obu powaśnionych stron i wzywa ich, aby wpłynęli na swoje rządy celem wniesienia uspokojenia i stworzenia atmosfery, któraby umożliwiła pokojowe załatwienie konfliktu.

Japonja nie zgadza się na interwencję.

Tokio, 13 października. (PAT). Jak donosi Agencja Havasa, na wczorajszem posiedzeniu Rady gabinetowej postanowiono, że rząd japoński odrzuca wszelkie starania Waszyngtonu lub Ligi Narodów interwenjowania w sprawie chińsko - japońskiej i będzie dążył do tego, aby sprawa załatwiona była w drodze bezpośrednich rokowań między zainteresowanemi stronami.

U stóp Czarnohory.



Karpaty Wschodnie z Bieszczadami, Gorganami i Czarnohorą przyciągają rokrocznie liczne rzesze kuracjuszów i letników. — Na zdjęciu naszem widzimy widok z Worochty na pasmo Gorgan. Na pierwszym planie typowa chata huculska.

Posiedzenie Komisji spraw zagranicznych.

Warszawa, 13 października. (PAT). Posiedzenie sejmowej Komisji spraw zagranicznych, wyznaczone na piątek, 16 bm. zostało odroczone i odbędzie się we wtorek, 20 bm. o godz. 11. Na porządku dziennym znajduje się wybór wiceprezesa Komisji oraz exposé Ministra Spraw Zagranicznych.

Zderzenie autobusu z samochodem.

Walencja, 14 października. (PAT.) Przy zderzeniu autobusu z samochodem ciężarowym trzy osoby zostały zabite a 22 odniosły rany.

ALLAN.

Opowieść o roku 1950.*)

Pan Feliks Burdecki jest znanym na łamach prasy polskiej popularyzatorem zdobyczy techniki i wiedzy współczesnej. Duży zasób wiadomości, zdolność podchwytywania i podawania najciekawszych w danym momencie dla ogółu zjawisk, sprawiają, że jego artykuły i feljetony czytywane są z prawdziwem zainteresowaniem a temsamem też współpracownictwo ich autora w prasie codziennej i perjodycznej poszukiwane i pożyteczne.

Pokusił się pan Burdecki o laury powieściopisarza. Rezultatem tych aspiracyj jest jedna z ciekawszych książek, jakie ostatnio ukazały się na półkach księgarskich. Tytuł jej: „Babel“.

Gigantyczne zmaganie się ducha ludzkiego ze zbliżającą się katastrofą kosmiczną, blaski i nędze wielkiej miłości, zwycięskie loty w przestrzenie międzyplanetarne śmiałych i nieugiętych bohaterów rakietowych wehikułów, konflikt obowiązków obrony ojczyzny i ratowania całej ludzkości, oto mniej więcej problemy powieści.

Powieść popularyzatora wiedzy naukowej osnuta jest na motywach kosmicznych, przyczem za pierwowzór służył mu możliwie cykl powieści fantastycznych Jerzego Żuławskiego („Na srebrnym globie“, „Zwycięzca“, „Stara ziemia“). Nie obcą też była autorowi naukowa fantastyka Vernego i Wellsa. „Babel“ ma pozatem bardzo ładną, nie krzyczącą tendencję humanitarną i pacyfistyczną.

Dzieje się rzecz wokół roku 1950. Po wielkiej wojnie ludzkość dojrzała do zrozumienia nowego proroka miłości i zgody, Niemca Paulsena. Nawołuje on wszystkie narody do budowania wspólnym wysiłkiem potężnej wieży ducha ludzkiego, nowej wieży Babel. Szczytem jej będzie osiągnięcie siły i potęgi „pod znakiem ostatecznego podboju sił przyrody celem wspólnego polepszenia losu“.

W tymto czasie dwaj lotnicy międzyplanetarni realizują marzenia powieściopisarzy. Zdobywają księżyc. Przeżywają wielkie triumfy na ziemi po powrocie z przestrzeni. Jednocześnie zaś przeżywają swą miłość. Lancaster staje się ofiarą swej miłości dla kobiety-demona; Rucki (Polak) po długich latach dopiero uświadamia sobie swoje uczucia do kobiety-ideału.

Ale obok spraw miłości, starych, jak starą jest ziemia, pędzi świat ze swemi troskami, które muszą wkońcu ustąpić w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa: katastrofy kuli ziemskiej. W tem miejscu przenosi nas autor w atmosferę odkryć i wynalazków nowoczesnego Fausta, — Acosty. Acosta staje się zbawcą ludzkości od katastrofy jeszcze groźniejszej, niż wojna; przewiduje bowiem, iż ziemi grozi zetknięcie się z chmurą kosmiczną i zniszczenie wszelkiego życia od żaru, który to zetknięcie spowoduje. Los ludzi znajduje się w rękach fizyków i techników. Acosta przy pomocy Ruckiego i żyjącego jeszcze Lindberga (który z lotnika stał się rakietowcem) ratuje ludzkość, wznosząc na całej ziemi maszyny ciepłochłonne, które nietylko usuwają niebezpieczeństwo, ale magazynują całą moc energji ku pożytkowi ludzi.

Autor starał się w mocnej syntezie ująć prądy umysłowe, nurtujące społeczeństwo XX wieku, patrzy na otaczający go świat, w którym ustawiczny postęp techniki coraz nowe stwarza obrazy i sytuacje. Z powodzi drobnych szczegółów umie wykrystalizować czynniki najważniejsze, kształtujące nowy obraz świata.

Oryginalne są zapatrywania autora na niektóre poglądy społeczne. I tak np. w usta Acosty wkłada on taki sąd o istocie małżeństwa:

„Przynajmniej 50% małżeństw przeciwnych jest naturze ludzkiej, mianowicie jeżeli chodzi o małżeństwa pojęte jako zawarty związek na całe życie. Błędnem jest rozważanie człowieka jako odosobnionego objawu przyrody, człowieka bez uwzględnienia świata organicznego. Człowiek jest wprawdzie koroną istot żywych na naszej planecie, korzeniami jednak tkwi w przyrodzie, a ciało jego symbolizuje zespół tysięcy doświadczeń, przeprowadzonych w dziedzinie seksualnej przez przyrodę w ciągu miljonów lat historji ziemskiej. W praprahistorji nasze drzewo genealogiczne tkwiło korzeniami np. w wielkiej rodzinie ryb. Te echa dawnych wcieleń ludzkości są szczególnie silne w najważniejszej gałęzi naszego życia, kwestji seksualnej. U naszych najbliższych krewnych ze świata organicznego spotykamy małżeństwa na jeden rok, im dalej się cofamy w genealogji tem rozmaitsze spotykamy formy rozwiązania problemu zachowania rodu. Są wypadki, kiedy samce łączą się razem i tylko od czasu do czasu poszukują sobie towarzyszki „na jedną noc“. Często sprawa przedstawia się mniej więcej odwrotnie. Istnieją w przyrodzie najrozmaitsze kombinacje wielożeństwa i poliandrji. Człowiek odczuwa w sobie wszystkie te możliwości życia miłosnego i u wielu z nas w różnych okresach życia rozmaite przeważają skłonności do rozstrzygnięcia kwestji miłości. Jednostronne rozwiązanie kwestji seksualnej zapomocą li tylko małżeństwa jest pokrzywdzeniem połowy ludzkości“.

Umie się też autor zdobyć na ustępy prawdziwie mocne. Do nich należy

*) Feliks Burdecki. „Babel“. Powieść. Warszawa 1931. Dom Książki Polskiej.

Brüning przeciw nacjonalistom.

Wielkie exposé kanclerza Rzeszy.

Berlin, 13 października. (PAT.). Od wczesnych godzin rannych okolica Reichstagu przedstawiała niezwykle ciekawy obraz. W wielkim promieniu gmach parlamentu zamknięty został kordonem policji, która rozpraszała gromadzące się ustawicznie tłumy. Większy oddział policji wprowadzono do wnętrza gmachu Reichstagu i ulokowano w pobliżu sali obrad oraz klubów parlamentarnych.

W chwili otwarcia posiedzenia sala obrad i galerja były szczelnie zapełnione. W chwili, gdy kanclerz z członkami rządu wszedł na salę z ław komunistycznych rozległy się okrzyki: „kanclerz głodu, kanclerz głodu i dekretów“.

Program nowego rządu.

Niezwłocznie po otwarciu posiedzenia i załatwieniu zwyczajnych formalności, poseł komunistyczny Torgler zgłosił protest przeciwko wprowadzeniu policji do wnętrza Reichstagu. Następnie zabrał głos kanclerz Bruening; przedstawiając zebranym posłom nowy rząd, ze szczególnym naciskiem podkreślił znaczenie aktu, jaki posiada połączenie ministerstwa Reichswehry i ministerstwa spraw wewnętrznych w ręku d-ra Groenera. Więcej, niż kiedykolwiek — oświadczył kanclerz Bruening — krytyczna sytuacja, zmusza rząd Rzeszy w obecnej chwili do kontynuowania wszystkich środków władzy, jaką rozporządza państwo, do stosowania uzyskanych od prezydenta Hindenburga pełnomocnictw nadzwyczajnych przeciwko dążeniom wywrotowym.

Kierownictwo sił zbrojnych postępować będzie nadal według dotychczasowych zasad swoich, dając w ten sposób gwarancję, że w każdej chwili sprostać potrafi zadaniu.

Polityka zagraniczna.

Jako kierownik niemieckiej polityki zagranicznej kanclerz zapewnił, że będzie ona kontynuowana w duchu rozmów odbytych w ostatnich miesiącach z rządami rozmaitych państw, szczególnie zaś w duchu konferencji przeprowadzonej z francuskimi ministrami w Berlinie.

Incjatywa prezydenta Hoovera przyniosła tylko przejściową ulgę. Nie zależnie od jej doniosłości i uczucia wdzięczności, z jakiem przyjęta ona została przez naród niemiecki, sama tylko niepewność w sprawie zobowiązań odszkodowawczych o charakterze politycznym wywierała na międzynarodowe stosunki gospodarcze i finansowe ustawicznie deprymujący wpływ. Bezpośrednie i szczere rozmowy, które toczyły się w Chequers, Paryżu, Londynie i Rzymie i jakie w dalszym ciągu mają być prowadzone, utorować muszą drogę do rzeczywistej solidarności międzynarodowej. Niemcy, uwzględniając w pełnem zrozumieniu konieczność życia swoich sąsiadów, żądają jednak przeprowadzenia zasady równouprawnienia narodów.

Sytuacja gospodarcza.

Omawiając sytuację gospodarczą, kanclerz Bruening oświadczył, że kryzys funta angielskiego postawił rząd i banki Rzeszy w obliczu nowych zadań. Bardziej niż dawniej stało się koniecznem dostosowanie poziomu kosztów i cen produktów niemieckich do rozwoju gospodarki światowej. Rząd Rzeszy uchwalił powołać do życia doradczą komisję gospodarczą, której opinji zasięgać będzie wedle potrzeby, i wspólnie z tą komisją opracuje program gospodarczy, na okres najbliższych miesięcy. Warunkiem jednak przeprowadzenia tego programu, jest ustabilizowanie marki niemieckiej, do której zachwiania pod żadnym warunkiem nie dopuścimy. Polityka socjalna musi być dostosowana do potrzeb finansowych i gospodarczych państwa. Zasady umów taryfowych winny być nadal utrzymane. Równolegle do tej polityki powinien być traktowany problem kartelów, bo ceny dostosowywane być muszą jak najbardziej do zmieniających się warunków gospodarczych i do zmniejszonej siły kupna wewnątrz kraju. Ograniczony będzie musiał być dowóz z zagranicy pewnych artykułów, zwłaszcza rolniczych, których produkcja krajowa wystarczy na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego.

Echa kongresu w Harzburgu.

Dalsza część przemówienia kanclerza Brueninga, w tonie niezwykle agresywnym, zwróciła się przeciwko stronnictwom tak zw. opozycji narodowej, zaznaczając z naciskiem, że raczej zgodzi się, aby oskarżano go o zdradę ojczyzny, aniżeli miałby zejść z obranej przez siebie drogi. Czyniąc aluzję do uchwał kongresu harzburskiego, kanclerz wskazuje, że szerzenie wiadomości wzbudzających panikę w związku z sytuacją Rzeszy, jak to miało miejsce na kongresie w Harzburgu, podkopuje podstawy planu nietylko rządu obecnego, ale i tych, które po nim przyjdą.

Następnie kanclerz przeszedł do omówienia sytuacji finansowej Niemiec i odpowiedział na zarzuty zbytniej ingerencji rządu w sprawach gospodarki prywatnej. Kanclerz oświadczył, że nadużycia, jakie zostały stwierdzone ostatnio w przedsiębiorstwach prywatnych niemieckich, zmuszają rząd Rzeszy do większej kontroli.

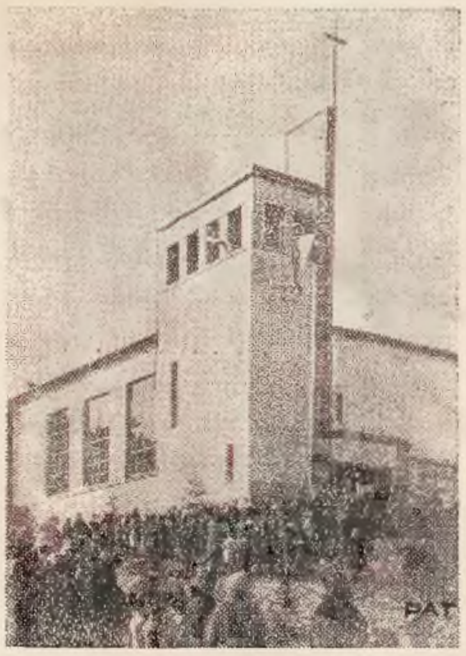
Wreszcie odpowiadając na okrzyki z ław nacjonalistów, że kryzys banków Rzeszy wywołany został przez politykę rządu, kanclerz w tonie groźnym, zwrócił się do Hugenberga, oświadczając: Postępowanie panów w tym względzie było nieco nieostrożne. Panowie będą zmuszeni pewnego dnia mówić otwarcie, co dla was mogłoby być nieprzyjemne.

(W tem miejscu w całej sali rozbrzmiały huczne oklaski). Z ław komunistów i socjalistów odezwały się okrzyki: korupcje należy bezwzględnie demaskować.

W końcu kanclerz raz jeszcze z naciskiem zaznaczył, że żadne napaści i oszczerstwa nie zdołają go sprowadzić z dotychczasowej drogi.

W ciągu odczytywania exposé rządowego, kanclerzowi towarzyszyły ustawiczne okrzyki z ław komunistycznych.

Rozbudowa Gdyni.



Gdynia rozbudowuje się w tempie prawdziwie amerykańskiem. Obok wielkiego portu powstają coraz to nowe osiedla, a znaczny przyrost ludności wymaga wciąż nowych budynków. Ostatnio stanął w Gdyni - Grabowie nowy kościół, którego architektura jest wybitnie nowoczesna. Jest to pierwszy tego rodzaju kościół w Polsce.

Utworzenie Prezydjum Komitetu „Miesiąca Propagandy Śląska“.

Na odbytem na Zamku u dr. Hełczyńskiego, szefa kancelarji cywilnej P. Prezydenta Rzeczypospolitej, posiedzeniu komitetu organizacyjnego „Miesiąca Propagandy Śląska“, prezydjum komitetu ukonstytuowało się następująco: Prezes dyr. Hełczyński, wiceprezesi: prezes P. K. O. Henryk Gruber i dr. Nowak z Katowic, sekretarze dyr. Zaleski i dr. Kudlicki z Katowic, członkowie prezydjum: Wicemin. Kożuchowski, dyr. R. Starzyński, starosta Zyglenda oraz dr. Wilamowski.

W sprawie wykupu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1932.

Na zasadzie art. 1, 6 a, 8, 10, 22—25 i 27—38 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z 15 lipca 1925 (Dz. U. Rz. P. Nr. 79 p. 550) Izba Skarbowa I wzywa: właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, właścicieli przedsiębiorstw na zysk obliczonych, a wykonywanych bez utrzymywania oddzielnego zakładu, wykonujących zajęcia przemysłowe, rzemieślnicze, rękodzielnicze, dorożkarstwo i furmaństwo w okręgu Izby Skarbowej do wykupienia świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych (tych ostatnich na każdy oddzielny skład, pomieszczenie składowe) na rok 1932.

Świadectwa te i karty rejestracyjne wydawać będą od dnia 1 listopada 1931 Kasy skarbowe w siedzibie Urzędów Skarbowych codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, na podstawie dokładnie wypełnionych deklaracyj.

Blankiety deklaracyj otrzymać można bezpłatnie we właściwym Urzędzie Skarbowym, albo w Kasie Skarbowej. — W razie wątpliwości co do kategorji świadectwa przemysłowego, odpowiedniej dla danego przedsiębiorstwa, udzielą wskazówek i wyjaśnień miejscowe Urzędy skarbowe.

Świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne wykupić należy najpóźniej do dnia 31 grudnia 1931.

Podatnicy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za niewykupienie właściwego świadectwa przemysłowego w myśl obowiązujących przepisów.

Prowadzący przedsiębiorstwa po dniu 31 grudnia 1931 r., a) bez świadectw przemysłowych, b) na podstawie nieodpowiednich świadectw przemysłowych, względnie w wypadkach przepisanych bez kart rejestracyjnych, ulegną w myśl art. 98 powołanej ustawy karze pieniężnej w wypadku a) od 3 do 20-krotnej kwoty nieuiszczonej za świadectwa, w wypadku b) do wysokości 3 krotnej kwoty stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa przemysłowego, względnie stanowiącej nalżną opłatę za kartę rejestracyjną.

Kara nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego, względnie kart rejestracyjnych.

Nadto od całej zaległej kwoty pobrane zostaną przepisane kary za zwłokę.

Bliższe szczegóły podane są w publicznych obwieszczeniach.

---

przedewszystkiem obraz tajemnych sił przyrody, o których pisze:

„Wiele, bardzo wiele wymagano od nich. Gdy pragnęli spocząć wśród atomów i molekułów, błąkających się jak gwiazdy, we wnętrzu metalowych przewodników, człowiek, ów surowy, w swojem pragnieniu władzy nigdy nie nasycony, tyran, znieważał ich ponownie do podjęcia mozolnego przemarszu. Wyruszyli zwartą falangą poprzez przestrzenie mikrokosmosu, mijając miniaturowe układy słoneczne, w których bracia ich w odwiecznym ruchu wirowali dokoła jąder atomów.

Innym znów razem człowiek jowiszowym skinieniem palca, lub majestatem swego oddechu targał nimi i rzucał ich w tysięcznych częściach sekundy we wszystkie strony. I wydawało im się, że uderzali falą o stopy granitowych skał, to podejmując atak, to znów cofając się wstecz, nie mogąc rozbić pęt, nałożonych im przez wroga-człowieka.

Do doli swej ostatecznie się przyzwyczaili.

W lampach żarowych posłusznie oświetlali domy swych panów, wspólnemi siłami w niezliczonych zastępach poruszali potężne koła dynamomaszyn, do żaru doprowadzali rozrzedzone gazy w reklamowych rurkach, tworzących nocne iluminacje miljonowych miast...“

Elementy naukowe powieści, podane w popularnej formie, są najbardziej zwartą częścią powieści. Strona literacka domagałaby się znaczniejszego wysiłku artystycznego, zwłaszcza, że fabuła powieści nastręczała dużo możliwości dla rozwinięcia i pogłębienia zarówno charakterystyki bohaterów jak i ich konfliktu ze światem.

Mnogość motywów jest zaprawdę imponująca. Loty rakietowe na księżyc i na Marsa; katastrofa chmury kosmicznej, zagrażająca zagładą naszemu układowi planetarnemu; eksperymenty z promieniami „vita“, które zdolne są ożywiać umarłe organizmy ludzkie i zwierzęce; pucze wojskowe w Niemczech; próby wywołania wojny z Polską; traktaty o ludzkości, narodzie, pokoju, wojnie, stosunku człowieka do wszystkich itd.; owe dwa wątki miłosne, snute przeważnie przy akompanjamencie szumu aeroplanowych skrzydeł, trzasku wybuchających rakiet itp.

Inna rzecz, że właśnie ta mnogość, a może nawet nadmiar motywów nie pozwolił autorowi rozwinąć ich w całej pełni. Stąd liczne niedociągnięcia; niejeden problem nadarmo czeka rozwiązania; ciekawość czytelnika pozostaje raz po raz niezaspokojona. Niejeden moment, zainicjowany z rozmachem urywa się nagle, by ustąpić miejsca drugiemu.

Mimoto czytelnik pozostaje pod siłą sugestywną książki i czyta ją jednym tchem. „Babel“ jest książką bezwzględnie nieprzeciętną i niecodzienną. Zapowiada na przyszłość dużo, bardzo dużo.

Wieści z Jaworowa.

Uroczystość Kościuszkowska. — Powiatowy kurs strażacki. — Obchód 600-lecia bitwy pod Płowcami.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Staraniem Pol. Tow. gimn. „Sokół“ i Tow. muz. „Lutnia“ odbył się przed paru dniami w sali „Sokoła“ wieczór ku czci Tadeusza Kościuszki.

Zastęp Sokołów wykonał ćwiczenia, po których kółko amatorów odegrało sztuczkę p. t. „Pan Wołodyjowski“. W antraktach przygrywała orkiestra uczenic Państw. Seminarjum naucz. żeń.

* * *

W dniach od 6—10 bm. odbył się staraniem tut. Wydziału powiatowego przy współudziale instruktorów Małop. Związku Straży poż. we Lwowie — powiatowy kurs dla instruktorów ochot. straży pożarnych gminnych. Udział w kursie wzięło 26 uczestników.

W sobotę dnia 10 bm. uczestnicy składali egzamin teoretyczny i praktyczny i po przemówieniu Starosty pow. p. Białostockiego i jednego z pp. instruktorów — otrzymali świadectwa.

* * *

Komitet pod przewodnictwem Starosty p. Białostockiego urządził w dniu dzisiejszym obchód 600-lecia bitwy pod Płowcami. Uroczystość rozpoczęła się już w sobotę wieczorem odegraniem przez orkiestrę gimnazjalną capstrzyku po ulicach miasta, paleniem ogni na rynku i odśpiewaniem okolicznościowych pieśni.

W niedzielę o godz. 9-tej rano zostało odprawione uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. O godz. 10-tej odbył się w sali „Sokoła“ poranek. Na program złożyły się orkiestra gimnazjalna, śpiew uczenic Seminarjum naucz. żeń. i deklamacje. Eres.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK 14 Środa	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Kaliksta
	Gr.-kat. Pokr. P. B.
	Wschód słońca g 5 m 43
	Zachód " g 16 m 36
	Długość dnia g 10 m 53

LWOWSKA

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa, 14 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Kiedy wrócisz?".

Czwartek, 15 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Kołysanka" (premjera).

Teatr Rozmaitości. „Kiedy wrócisz?", doskonała, pełna humoru i werwy, a świetnie grana komedja Moughama, ukaże się dziś po raz ostatni na scenie Teatru Rozmaitości na liczne żądania ze sfer publiczności. Główne role grają pp. Siemaszkowa, Łozińska, Pillerowa, Czajkowska, Poleska, oraz pp. Niewiarowicz, Bielecki, Kowalski, Tarnawski i Zabielski.

Jutrzejsza premjera w Teatrze Rozmaitości znakomitej sztuki Fodora p. t. „Kołysanka" obudziła ogólne zainteresowanie wśród lwowskiej publiczności teatralnej, wśród której Fodor zdobył sobie wystawianemi poprzednio na naszej scenie sztukami wielkie uznanie i należy do jej ulubionych autorów. „Kołysankę" wystawia Teatr Rozmaitości pierwszy z teatrów polskich. Rzecz tę grano z olbrzymiem powodzeniem w Burgteatrze wiedeńskim, gdzie osiągnęła ona wprost rekordowe powodzenie. Obsadę ról w jutrzejszej premjerze, przygotowanej przez reżysera Niewiarowicza, stanowią pp. Łozińska, Miedzińska, Wieczorkowska, Guttner, Lewicki, Nawrocki, Niewiarowicz, Szosland i Zabielski.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Dziesięciu z Pawiaka". W gł. rol. Batycka, Lubieńska, Brodzisz, Samborski, Węgrzyn i Justian.
CHIMERA: „Czar Meksykanki".
COLOSSEUM nieczynne.
KOPERNIK: „Droga upadku i hańby".
LEW: „Błękitny expres".
MARYSIEŃKA: „Droga upadku i hańby".
OAZA: „Król żebraków".
PALACE: „Śpiewaczka z zaułka".
PAN: „Serce na ulicy".
PASAŻ: „Tarzan, władca dżungli".
PROMIEŃ: „Magdalena".
SŁOŃCE: „Kobieta na księżycu" i „Riff nareszcie sam".
STYLOWE: „Bitwa nad Sommą".

PRZEMYŚL. Widowiska i program kin:
KINO „POLONJA" (dźwięk.): „Karjera miłości".

Opłaty na rzecz funduszu drogowego. Magistrat miasta Lwowa jako władza wymiarowa opłat na rzecz państwowego funduszu drogowego zwraca uwagę właścicieli wzgl. posiadaczy pojazdów mechanicznych że opłaty na rzecz tego funduszu należy uiszczać przez P. K. O. wyłącznie za pomocą specjalnych blankietów nadawczych, dołączonych do nakazów płatniczych, rozsyłanych przez Magistrat. Blankiety takie wydaje również likwidatura opłat na rzecz państwowego funduszu drogowego, ratusz, parter, nr. drzwi 32.

Podatek od psów. Magistrat m. Lwowa podaje do wiadomości, że stosownie do postanowienia ustawy, projekt zmiany statutu o poborze podatku gminnego od psów tak na obszarze m. Lwowa jakoteż gmin przyłączonych, wyłożony jest do przeglądu w biurze Wydziału II/2 ratusz, II p., nr. drzwi 82, a to od 14 do 20 października br. w godzinach urzędowych od 11—13. Opłaty za psy na obszarze miasta wynosić mają 20 zł. za pierwszego psa nie trzymanego na uwięzi, za drugiego 40 zł., a za każdego następnego 60 zł. Za psa łańcuchowego 10 zł., za drugiego 20 zł., a za trzeciego 30 zł., zaś w gminach przyłączonych opłata za psa nie trzymanego na uwięzi 15 zł., a za drugiego i następnego po 20 zł. Za psa łańcuchowego 5 zł., a za psa drugiego i następnego trzymywanego w tem samem gospodarstwie — 10 zł. Interesowani płatnicy mogą wnosić zarzuty i spostrzeżenia do 27 bm.

Polski Związek Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych we Lwowie zawiadamia swych członków o nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, które odbędzie się w dniu 18 października 1931 r. w sali Izby Rękodzielniczej przy placu Strzeleckim we Lwowie o godzinie 10 rano. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie delegatów z Warszawy. 2) Przystąpienie Polskiego Związku N. F. P. do Związku Warszawskiego. 3) Wnioski i uchwalenie rezolucji.

Poranek ku czci Marji Konopnickiej. W niedzielę, dnia 18 bm. odbędzie się o godz. 11.30 w południe w Teatrze Wielkim staraniem Komitetu budowy pomnika Marji Konopnickiej, pod kierunkiem artystycznym p. Wandy Siemaszkowej, poranek uroczysty ku czci Marji Konopnickiej. Złożą się nań produkcje chóru „Harfy", deklamacja, śpiew solowy, dalej obrazek dramatyczny „Dym" w inscenizacji

Autobusy miejskie.

Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że od dnia 15 października 1931 r. t. zn. od czwartku przedłuża się kurs autobusów miejskich, kursujących do Brzuchowic w ten sposób, że dojeżdżać będą nie do rogatki Zamarstynowskiej, lecz do Wałów Hetmańskich i końcowy ich przystanek znajdować się będzie koło pomnika Sobieskiego, przyczem cena przejazdu takasama, jak dotychczas od rogatki do Brzuchowic t. j. 1 zł. 20 gr., a w szczególności przejazd od pomnika Sobieskiego do szkoły ogrodniczej na Zamarstynowie (granica miasta), lub odwrotnie 40 gr., od szkoły ogrodniczej do Sanatorjum w Hołosku, lub odwrotnie 20 gr., od Sanatorjum w Hołosku do Brzuchowic, lub odwrotnie 60 gr.

Autobus odjeżdżać będzie z Wałów Hetmańskich w stronę Brzuchowic o godz. 6.30, — 8.00, — 9.30, — 11.00, — 12.30, — 14.00, — 15.30, — 17.00, — 18.30, 20.00, — 21.30.

Z Brzuchowic do Lwowa o godz. 7.15, — 8.45, — 10.15, — 11.45, — 13.15, — 14.45, 16.15, — 17.45, — 19.15, — 20.45, — 22.15.

Autobus kursować będzie z Wałów Hetmańskich przez ul. Słoneczną i Zamarstynowską. Na rogu ul. Balonowej i Zamarstynowskiej będzie przystanek warunkowy.

Czas przejazdu od pomnika Sobieskiego do Brzuchowic trwać będzie 35 minut.

Wojna w Mandżurji.



Zdjęcie przedstawia ppłk. japońskiego Takuro Matsui (na lewo) oraz ppłk. japońskiego Seihan Hirata, obydwu wyższych oficerów sztabu generalnego, opuszczających lotnisko w Tokio w drodze na teren wypadków wojennych pod Mukdenem.

Zuchwałe włamanie.

Ulica Piekarska nie należy do zakątków miasta pustych i głuchych, a jednak znaleźli się bezczelni rabusie, którzy ucharakteryzowawszy się dla niepoznaki, o godzinie 7.40 wieczorem włamali się do mieszkania dr. Albina Musiała pod l. 11 i rozpoczęli tam zbrodniczą gospodarkę.

Sąsiedzi, usłyszawszy podejrzane szmery, zaalarmowali dozorcę domu i przechodniów. Dozorca domu, Andrzej Olszowy, zamknąwsszy drzwi wchodowe, usiłował uciekających włamywaczy przytrzymać. Zrzucili oni z siebie kapelusze i okulary, poczem jeden z bandytów ugodził rękojeścią rewolweru dozorcę dwukrotnie w głowę. Dozorca, zalany krwią, upadł na ziemię. Bandyci zaczęli uciekać ulicą Piekarską w górę, a ścigani przez przechodniów, oddali dwa strzały w powietrze na postrach.

Na podstawie rysopisów i pewnych poszlak, Wydział Śledczy jest już na tropie zuchwałych włamywaczy, których aresztowania oczekiwać należy w najbliższych godzinach.

Fakt włamania się o tak wczesnej porze, ucharakteryzowania się i ostrzeliwania się bandytów — wywarł, szczególnie na mieszkańcach ulicy Piekarskiej, silne wrażenie.

Porzucone przez bandytów kapelusze i okulary złożono w Komendzie Policji, rannego dozorcę, który wykazał dużo przytomności umysłu i odwagi — opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

p. Mrozowickiej z noweli znakomitej poetki, deklamacja wiersza Konopnickiej „Trębacz" na tle akompaniamentu „Hejnału" na trąbce. W obrazku dramatycznym wystąpią pp. Siemaszkowa, Wieczorkowska oraz p. Posiadłowski. Bilety po cenach bardzo przystępnych w biurze sprzedaży biletów teatralnych (pl. Marjacki 10), w dniu poranku w kasie teatralnej. Nie wątpimy ani na chwilę, że młodzież przedewszystkiem, która otacza pamięć Konopnickiej tak niezwykłą czcią, wypełni widownię Teatru Wielkiego po brzegi, tem bardziej, że cały dochód z poranku przeznacza Komitet na budowę pomnika M. Konopnickiej we Lwowie.

Na pierwszem posiedzeniu obecnego zarządu Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie nastąpiło ukonstytuowanie się zarządu. Sekretarzem wybrano red. Tadeusza Przybylskiego, zastępcą sekretarza red. Nikodema Kopilewicza, skarbnikiem red. Michalinę Hausnerową, zastępcą red. dr. Klaudjusza Hrabyka. Ponadto załatwiono na tem posiedzeniu szereg spraw bieżących. Prezes red. Rolle poświęcił gorące słowa wspomnienia zmarłym ostatnio dziennikarzom ś. p. Witoldowi Lewickiemu, ś. p. Kwaszewskiemu i ś. p. Siemianowskiemu.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Irzyka omawiano sprawę urządzenia dwóch stawów rybnych o obszarze 8.58 ha w folwarku miejskim w Zubrzy. Dalej sprawę regulacji ul. Na Błonie w całej jej długości, ułożenie bruków i chodników na tej ulicy. W dalszym ciągu omawiano sprawę przebudowy kominów centralnego ogrzewania w Teatrze Wielkim kosztem 4.977 zł. Upoważniono syndyka miejskiego do wniesienia nowych 20 skarg o rumację przeciw lokatorom niepłacącym od szeregu miesięcy czynszów w realności miejskiej. Sprawa ta nastręcza gminie wiele kłopotów. Aby ulżyć nędzy mieszkaniowej, miasto wybudowało wielkim kosztem szereg realności i baraków, w których czynsze zniżono do minimalnej wysokości, lokatorowie jednak tych realności nie poczuwają się do obowiązku uiszczania czynszów, przez co miasto narażane jest na kolosalne straty. W końcu udzielono kilka konsensów budowlanych i przyjęto szereg osób do Związku gminy.

„Sokół - Macierz" we Lwowie urządza we własnej sali przy ulicy Zimorowicza 8, Wieczór ku czci Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego połączony z ćwiczeniami gimnastycznemi z bardzo urozmaiconym programem. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

Kradną ciągle! Ze sklepu Tadeusza Elinga, zam. w Zamarstynowie przy ul. Lwowskiej 2, skradziono wczoraj po włamaniu się większą ilość lakieru, mydła i kleju, wartości 600 zł. — Z mieszkania N. Wróblewskiego, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 9, skradziono wczoraj dwa ubrania męskie, wartości 600 zł. — Stefan Koc, kierownik sklepu wyrobów skórzanych przy ul. Akademickiej 7, doniósł policji, że niewyśledzony sprawca skradł z szuflady w sklepie gotówkę 400 zł.

Kradzież koni wyścigowych. Józef Olejnik, zam. na Persenkówce, doniósł policji, że ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy skradli ze stajni toru wyścigowego dwie pary koni wyścigowych, wartości około 4 tys. zł. na szkodę Władysława Gutowskiego, właściciela dóbr w Suchodołach.

Potrącona przez motocyklistę. Wczoraj rano 22letni Jan Kintzl, student Politechniki, zam. w Dublanach, jadąc motocyklem Lw. 92121 ul. Zyblikiewicza, potrącił przechodzącą 19-letnią Marję Myśliwą, która doznała potłuczenia nóg.

Skok na chodnik śmieciarki miejskiej. Wczoraj około godz. 10-tej rano na ul. Janowskiej obok młyna Thoma, zjeżdżająca z góry śmieciarka automobilowa Miejskiego Zakładu Czyszczenia, całą siłą pędu wjechała na chodnik i uderzyła w mur, okalający młyn Thoma. Wypadek nastąpił z powodu zepsucia hamulców.

Zgon 103-letniej staruszki. Wczoraj rano zmarła we Lwowie przy ul. Zamkniętej Bassie Reizesowa, staruszka, licząca 103 lat. Do ostatniej chwili była przytomna i zachowała czerstwość umysłu.

Strzelający torebkarz — to, u nas przynajmniej, jeszcze typ nie spowszedniały. Na takiego osobnika natknęła się, jak w swoim czasie pisaliśmy, w dniu 22 lipca żona adwokata, p. Janina Weissowa. Nazwisko jego Michał Fedorowicz. Wczoraj stanął on przed sądem i skazany został na półtora roku ciężkiego więzienia. Może to go na przyszłość ostudzi w zapałach.

KRAJOWA

PRZEMYŚL. **W drugim dniu rozprawy** przeciwko 9-ciu więźniom o wywołanie buntu w tutejszem więzieniu przesłuchano naczelnika więzienia Edwarda Kozaka oraz starszego dozorcę Oberlego i cały szereg inych świadków. Z pośród służby więziennej wszyscy świadkowie potwierdzili w całej rozciągłości tezy oskarżenia, wobec jednak niejawienia się na rozprawie koronnych świadków oskarżenia, a mianowicie Stanisława Kurzweila, dozorcy tutejszego więzienia oraz niejakiego Grobasa, b. więźnia, przebywającego obecnie na wolności, którego umieszczenie w celi więźniów politycznych stało się bezpośrednią przyczyną awantur, — trybunał, na wniosek prokuratora, odroczył rozprawę do dnia 24 października br.

WILNO. **Walka z przemytnictwem.** Na granicy łotewskiej daje się zauważyć wzrost przemytnictwa. Wobec energicznej walki z przemytnikami, przechodzą oni przez granicę uzbrojeni w karabiny i granaty. W niedzielę wieczorem placówka KOP-u stoczyła potyczkę z przemytnikami, osaczając w rejonie Turmont dwóch przemytników z cukrem. Z dru-

gą groźną bandą, uzbrojoną w karabiny i granaty, stoczył walkę patrol KOP-u pod Brasławiem. Do zasadzki KOP-u przemytnicy dali kilkanaście strzałów i rzucili kilka granatów ręcznych. Po dłuższej strzelaninie, przemytnicy wycofali się i poczęli uciekać w kierunku granicy łotewskiej, porzucając cukier. Banda składała się z 1 przemytnika i 2 kobiet. Skonfiskowany przemyt przedstawia wartość kilku tysięcy złotych.

Na fali dnia.

Floret czy pałka.

W jednym z ostatnich numerów paryskiego „Figaro" znajduje się doskonały artykuł K. Fiesingera na temat zordynarnienia społeczeństwa francuskiego. Widocznie nie tylko Polska zordynarniała, ale i Francja, ale i cały świat.

Francuski pisarz podkreśla, że dawniej także walczono i zwalczano się, ale dowcip, ale sarkazm, był jak ostry, cięty, elegancki floret, którym zadawało się cios po kawalersku, bez wrzawy, bez dotykania osobistego, bez mieszania się w cudze sprawy osobiste i familijne.

Dzisiaj prasa francuska i partje francuskie zamieniły floret na pałkę, na maczugę, i walą się po łbie, jak w karczmie.

Autor żartuje sobie, że chyba jeszcze tylko w Senacie francuskim są ludzie dobrze wychowani. Bo gdy tam dwaj wielcy filologowie francuscy chcą sobie nawymyślać, to łają się po łacinie i po grecku, a reszta siedzi jak na tureckiem kazaniu.

P. Fiesinger pisze o Francji.

Ale możnaby to samo powiedzieć o Polsce. I u nas floret zmienił się na pałkę, co najlepiej widać choćby po tonie prasy opozycyjnej, zwalczającej niemiłych sobie ludzi.

I we Lwowie tak się dzieje! Bo gdzież tu jest kawalerski floret np. w tej nagonce nieprzyzwoitej i nieprzebierającej w słowach, którą od miesiąca urządza się — wspólnemi siłami — na jednego z wybitnych lwowskich posłów i działaczy prorządowych? Tylko pałka jest w robocie. Nawet sprawy czysto osobiste wyciąga się na tapet.

Wprawdzie ciosy pałki nikogo nie ranią, ale zawsze to nieprzyzwoicie wychodzić z maczugą w rycerskie turnieje. Przeciwnikowi nie pozostaje nic innego jak — spojrzeć i przejść mimo.

(— y —)

P. P. S. stawia wniosek o autonomję

dla Małopolski Wschodniej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 października. Do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek klubu PPS. o nadanie autonomji ziemiom zamieszkałym w większości przez inne narodowości. Chodzi tu przedewszystkiem o nadanie autonomji Małopolsce Wschodniej. Projekt ten był już złożony przez PPS. w r. 1925.

Obrazek z Nowej Zelandji.



Rozszerzenie działalności Targów Wschodnich.

Onegdaj obradowała subkomisja dla spraw Targów Wschodnich, nad kwestją rozszerzenia działalności i kierunku Lwowskich Targów. Szereg wytycznych w tej mierze przedstawił r. dr. Stesłowicz. — W wyczerpującej dyskusji stwierdzono poważne wyniki dotychczasowej akcji Targów Wschodnich, dla której z wielkiem uznaniem jest zarówno Rząd, jak i szereg placówek zagranicznych R. P. Wyniki te uwypuklają się szczególnie dodatnio na tle światowego kryzysu ekonomicznego. — Chodziłoby w przyszłości o to, aby ten aparat organizacyjny, jaki już reprezentują Targi Wschodnie, przystosować do układu obecnych stosunków i sił gospodarczych. — Ustalono, że najważniejszemi momentami, jakie się nasuwają w związku z tem zagadnieniem, są unormowanie stosunku prawnego Gminy do Targów, uregulowanie ich podstaw finansowych, oparcie działu administracyjnego na ścisłej współpracy z Gminą, zaś działu komercjalnego na zrzeszeniach zawodowych kupieckich i na współpracy z Izbą Przemysłowo-Handlową i z Izbą Rzemieślniczą, a wreszcie, jako kierunkowa dalszej działalności, zainteresowanie Targami wszystkich bez wyjątku sfer obywatelskich, w szczególności zaś ludności rolniczej. Zarazem wyrazem dalszego rozwinięcia działalności Targów ma być organizowanie w ciągu roku innych imprez, wystaw i targów, zapoczątkowane w latach ubiegłych wystawami specjalnemi, a ostatnio targiem używanych samochodów i targiem owoców i kwiatów.

Pierwsze z ustalonych zadań, a mianowicie uregulowanie stosunku prawnego Gminy do Targów Wschodnich, będzie przedmiotem specjalnego referatu r. d-ra Brzeskiego na najbliższem pełnem posiedzeniu Komisji.

Deklaracja

do wymiaru podatku od placów niezabudowanych.

Izba Skarbowa II we Lwowie przypomina płatnikom podatku od placów niezabudowanych, że w myśl par. 30 rozp. Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrami Robót Publicznych, Spraw Wewnętrz. i Reform Rolnych z 3 listopada 1927 Nr. 106 poz. 913 Dz. U. Rzp. w sprawie wykonania rozp. Prezydenta Rzp. z 22 kwietnia 1927 o rozbudowie miast (Nr. 42 poz. 372 Dz. U. Rzp.) każdy właściciel placu podlegającego podatkowi od placów niezabudowanych lub osoba przez niego upoważniona winna najpóźniej do 15 października 1931 przedstawić władzy wymiarowej (Magistratowi, Zarządowi Gminy Miejskiej) deklarację o rozmiarach i wartości szacunkowej placu budowlanego niezabudowanego lub niedostatecznie zabudowanego na formularzu, o który należy się postarać w Magistracie wzgl. Zarządzie Miejskim.

Kronika brzeżańska.

Ochronka polska — żydowska. — Szkoła zawodowa przemysłu drzewnego. — Koło rodzicielskie przy szkole powszechnej męskiej. — Pociąg szkolny. — Imieniny dyr. Zakładu p. Reitera.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

Po wyjeździe do Lwowa państwa Topolnickich objęła przewodnictwo komitetu w ochronce polskiej starościna p. Marja Golczewska, która niezawodnie nie będzie szczędziła trudów, by pomóc tak ważnej instytucji, jaką jest ochronka.

* * *

Dnia 11 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu ochronki żydowskiej pod przewodnictwem p. mec. Grossmana; komitet omówił bardzo obszernie środki, mające przyjść w pomoc instytucji, zwłaszcza na okres zimowy. Byłoby wskazanem, aby istniejące u nas wszystkie 3 ochronki obmyśliły jakąś wspólną akcję pomocy w obliczu czekającej nas tegorocznej ciężkiej zimy.

* * *

Dnia 6 października odbyło się Walne Zebranie członków Towarzystwa szkoły przemysłu drzewnego pod przewodn. p. Dra Schüssla, który zdał sprawę z czynności zarządu szkoły za ubiegły rok. Sprawozdanie to uzupełnił b. poseł Wiszniewski, a po wysłuchaniu sprawozdania kierownika szkoły p. Serafina, zebrani uchwalili wyrazić uznanie p. kierownikowi Serafinowi za opiekę nad szkołą, którą kieruje ku zadowoleniu władz szkolnych. — Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano zarząd w następującym składzie: 1) inspektor Dr. Beck, 2) p. Czuruk Bronisław, 3) Dr. Falk Bernard, 4) starosta Dr. Golczewski, 5) dyr. Gałaczyński, 6) ks. Łańcucki Adam. 7) dyr. Reiter, 8) Roskosz T. sekr. pow., 9) Dr. Schüssel Adolf, 10) Prof. Schleicher, 11) Wiszniewski Stan. — Do komisji rewizyjnej wybrani: p. dyr. Kulpiński, p. Lewicki Feliks i p. Tarnawski Adam.

* * *

Dla współpracy z gronem, uczącem w męskiej szkole powszechnej zawiązało się koło rodzicielskie, którego zarząd tworzą panowie: Porucznik Lubelski Z. (przewod.) prof. Schleicher (zast. przewodn.), Sellig J. (sekr.), Löbl N. (zast. sekr.), Ludmerer A. (skarb.), Ziółkowski St. (zast. skarb.). Utworzono 4 sekcje: 1) dożywiania, na czele której stoi Drowa Wiktorczykowa, 2) higjeny pod przewodnictwem mec. Dra Chrzanowskiego, 3) wycieczkową, której przewodniczy inż. Lepszowa, 4) finansową pod przewodnictwem p. Roskosza.

* * *

Od kilku dni przychodzi pociąg szkolny z Podhajec do Brzeżan z opóźnieniem, na czem traci bardzo młodzież szkolna. Powodem tego jest, że pociąg ten obecnie ładując towary z natury rzeczy spóźnia się. Rodzice tedy dzieci dojeżdżających apelują do właściwych czynników, aby przywrócono normalny pociąg szkolny, jak to było we wrześniu przed redukcją pociągów.

* * *

Dnia 12 października w wigilję imienin dyr. zakładu gimn. p. Edwarda Reitera zebrało się grono nauczycielskie, delegaci koła rodzicielskiego (sędzia Dysiewicz, prokurat. Bojko, dyr. szpit. dr. Mostowy) i cała młodzież w pięknie udekorowanej sali gimnastycznej celem złożenia życzeń szanownemu solenizantowi. Do Jubilata przemówił pięknie imieniem grona prof. Kowalski, a w imieniu rodziców sędzia Dysiewicz, a następnie delegaci uczniów i były uczeń St. Skrzypek, w imieniu młodzieży akad. polskiej. Wszyscy mowcy jednozgodnie podkreślili życzliwą pracę dla dobra zakładu i wychowanków.

Jotes.

M o n g o l j a.

Kraj, po który wyciąga ręce Japonja i Rosja.

Wypadki ostatniej doby, rozgrywające się w Mandżurji w związku z akcją wojsk japońskich, odbiły się mocnem echem w kraju, sąsiadującym z Mandżurją, w Mongolji. Z Dalekiego Wschodu dochodzą wieści o formowaniu się tam, wzorem Mandżurji, niezależnego rządu o dążnościach separatystycznych.

Czem jest etnograficznie i politycznie Mongolja? Mongolja ciągnie się od gór Chinganu na wschodzie aż po góry Tarbagataj na zachodzie. Piaski pustyni Gobi dzielą ten kraj na dwie części: północną, graniczącą z Syberją, jest to t. zw. M o n g o l j a Z e w n ę t r z n a, i południową, graniczącą z Chinami, zwaną M o n g o l j ą W e w n ę t r z n ą. Rozdział polityczny, odpowiadający prawie zupełnie podziałowi geograficzno-fizycznemu, zarysował się już za pierwszych lat dynastji Mandżurskiej (druga połowa XVII w.). Stepy mongolskie, przylegające do Wielkiego Muru Chińskiego, łatwiej i prędzej uległy zdobywczej polityce władców Mandżurskich, niż bardziej odległe przestrzenie północnej Mongolji, leżącej za górami i suchemi piaskami Gobi. Aczkolwiek już wtedy cała Mongolja uległa władzy suwerennej Chin, podległa jej przez przeszło dwa stulecia północna Mongolja dążyła raczej ku Rosji, która gruntowała tam swoje wpływy. To też gdy w Chinach wybuchła rewolucja, obalająca tron cesarski Mandżurów, północni książęta mongolscy wypędzają chińskich urzędników z Urji i proklamują niezależność Mongolji Zewnętrznej (1 stycznia 1912). Hutukta, „Żywy Budda", zostaje proklamowany władcą niezależnego państwa. W tym samym roku Mongolja Zewnętrzna zawiera układ z Rosją, w którym to państwo uznaje autonomję północnego terytorjum, obejmującego przeszło 2/3 całej Mongolji. Układ ten, zawarty bez porozumienia z Chinami, wywołał platoniczny sprzeciw rządu chińskiego.

Wojna światowa odwraca uwagę Rosji od Mongolji, która znów całkowicie przechodzi pod wpływy Chin, przyczem Mongolja Zewnętrzna zachowuje swą autonomję z „Żywym Buddą", jako naczelnym władcą. W r. 1919, zgodnie z uchwałą przedstawicieli Mongołów, Mongolja wraca całkowicie pod panowanie Chin, które przysyłają swoich urzędników i załogę wojskową do Urgi, stolicy Mongolji. Stan ten trwa bardzo krótko. Mongołowie, przywoławszy na pomoc barona Ungern - Sternberga, oficera armji atamana Siemionowa, zaatakowali garnizon chiński. Chińczycy chwytają „Żywego Buddę" i więżą go w jego własnym pałacu. W styczniu 1921 „Żywy Budda", zmyliwszy czujność strażników, ucieka i staje na czele partyzanckich odziałów mongolskich. Chińczycy zostają wypędzeni, a na ich miejsce przychodzą czerwone oddziały Rosjan. Baron Ungern cofa się w kierunku Mandżurji, usiłuje zawładnąć Czytą, stolicą republiki Dalekiego Wschodu, dostaje się jednak do niewoli i wkrótce potem zostaje rozstrzelany przez bolszewików.

W r. 1924 „Żywy Budda" umiera, a Mongolja Zewnętrzna tworzy pod wpływem Sowietów rząd „Narodu Mongolskiego". Stolica Urga otrzymuje nową nazwę "Ulan Bator Hoto", czyli „Miasto Czerwonych Bohaterów". Oprócz tej republiki północnej, powstaje Republika Mongolsko-Burjacka, która łączy się z Sowietami i Republika Burga (państewko buforowe pomiędzy Z. S. S. R., Mongolją i Mandżurją) ze stolicą Chajlar. Mongolja Wewnętrzna, jako część integralna Chin, otrzymuje administrację chińską z podziałem na trzy prowincje, noszące nazwę "Trzech Prowincyj Północno-Zachodnich", w odróżnieniu od Mandżurji, stanowiącej „Trzy Prowincje Wschodnie".

O oderwanie zupełne Mongolji Wewnętrznej od Chin i poddanie jej swym wpływom pod maską niezależności walczy obecnie Japonja, protegując i wspierając materjalnie separatystów mongolskich. Jak się zachowa wobec tego faktu Rosja Sowiecka, której wpływy obejmują Mongolję Zewnętrzną — niewiadomo narazie. W każdym razie teren możliwych starć na Dalekim Wschodzie rozszerzył się jeszcze bardziej.

M. D.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 13 października.

Gazy wschodnie 8.25 do 8.50, 4½% Akc. Bku Hipot. 37.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 13 października.

Sytuacja naogół bez zmiany. Ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 października.

WALUTY: Dolar 8.89—8.87½.

PAPIERY PROCENT.: 3% poż. budowl. 31.—; 4% poż. inwest. 74.—; 4% poż. inwesta. seryjna 80.00—80.50; 5% poż. konwers. 41.25; 5% poż. kolej. 33.00—32.50; 6% poż. dolarowa 59.00—58.00; 7% poż. stabil. 55.25—54.25.

DEWIZY: Belgja 125.50; Holandja 362.50; Londyn 34.75—34.65; Nowy Jork 8.91.9; Paryż 35.15; Praga 26.41; Szwajcarja 175.15,

AKCJE: Bank Polski 110.—; Węgiel 17.—.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Czwartek, 15 października.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: Trans. z Warszawy. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" wygł. Dyr. Szczepan Mędrzecki. — 12.35: Trans. z Warszawy. Omówienie koncertu z Filharmonji Warsz. — 12.50: Trans. z Warszawy. II-gi koncert szkolny z Filharmonji Warsz. zorganizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Tomasza Jaworskiego, Janina Familier-Hepnerowa (fortep.), Maurycy Janowski (tenor) i Wład. Walentynowicz (akomp.). Słowo wstępne wypowie p. Tadeusz Mayzner. — 14.00—15.05: Przerwa. — 15.05: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — **15.15: Lwowski kącik L. O. P. P.** — 15.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.50: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci starszych i młodzieży: 1) Djalog pióra prof. L. Rygiera „Skarb w srebrnem jeziorze" i „Grażyna", 2) Wesoły feljeton Benedykta Hertza „Gdybym się jeszcze raz urodził". — 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.20: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor p. Lucien Roquigny. — **16.40: Muzyka z płyt gramofonowych.** — 17.10: Trans. z Warszawy. „Smoleńskie boje Radziwiłła przed trzystu laty" wygł. dr. Mjr. Wacław Lipiński. — **17.[illegible]: Koncert chóru operowego Teatru Wielkiego pod dyr. Dagoberto Polzinetti. — 18.50: Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny. — 19.15: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej.** — 19.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Felj. „Tempo dnia dzisiejszego" wygł. p. Paweł Hulka-Laskowski. — 20.15: Trans. z Warszawy. Feljeton muzyczny Stanisława Mierczyńskiego „O muzyce góralskiej". — 20.30: Trans. z Budapesztu. Koncert europejski. Symfonja dantejska Jane Hubay'a. — W przerwie koncertu trans. z Warszawy. Kwadrans literacki: Stefan Flukowski „List do matki". **22.15: Feljeton p. Jerzego Tepy „Za kurtyną i przed mikrofonem".** — 22.35: Muzyka z płyt gramofonowych. — 22.40: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.45: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.55: Muzyka z płyt gramofonowych. — 23.00—24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Wyspa Robinsona Kruzoe zapada się w morze.

W oddaleniu 350 mil od Valparaiso leży wyspa znana pod nazwą wyspy Juana Fernandeza. Wyspa ta należy do Republiki Chile, której rząd przeznaczył ją i używał jako kolonji karnej dla przestępców.

Ostatnio wskutek silnej burzy i gwałtownego wylewu morza, część tej wyspy, w pobliżu zatoki Camberland, gdzie istniała jedynie przystań, zapadła się w morze. Kataklizmowi natury towarzyszył ogłuszający huk, a zginęło w nim sześciu zesłańców.

Wyspa Juana Fernandeza, jest tą samą, o której popularny pisarz angielski Daniel Defoe wspominał w swojej powieści p. t. „Robinson Kruzoe", jako miejscu pobytu bohatera tej powieści.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

II. Firm. 1206/31. A. V. 231. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" wpisano: Dzień wpisu: 3 września 1931. Brzmienie firmy: „Leopold Stoff". Siedziba firmy: Kraków, Kamienna L. 30. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel materjałów budowlanych i sanitarno - wodociągowych. Posiadacz firmy: Leopold Stoff, kupiec w Krakowie, ul. Starowiślna L. 28, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wypisanem brzmieniem firmy umieści swój podpis. Prokury udzielono Stelli Stoffowej w Krakowie ulica Starowiślna L. 28, którą firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wydrukowanem, pieczęcią wybitem lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy umieści swój podpis z dodatkiem „ppa" wskazującym na prokurę. Wpisano na podstawie podania z dnia 2 września 1931. 7796

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, 3 września 1931.

II. Firm. 463/31. B. I. 218. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „B" przy firmie „Znicz" Spółka Akcyjna w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 4 kwietnia 1931. Firma „Znicz", Spółka Akcyjna w Krakowie została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorami ustanowiono Karola Kozłowskiego w Warszawie, ul. Królewska l. 5, Henryka Rewkiewicza w Warszawie, Aleja Róż l. 8 i Saula Paina w Warszawie, ul. Graniczna l. 15, którzy podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji" umieszczą swe podpisy którzykolwiek dwaj likwidatorzy. Wpisano na podstawie podania z dnia 30 marca 1931, oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 20 marca 1931 L. R. 752. 7797

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, 1 kwietnia 1931.

L. II. Firm. 1113/31. A. V. 228. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „A" wpisano: Data wpisu: 19 sierpnia 1931. Brzmienie firmy: Markus Reiner, handel żelaza i materjałów budowlanych w Krzeszowicach. Siedziba. Krzeszowice. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel żelaza i materjałów budowlanych. Posiadacz firmy Markus Reiner który podpisywać firmę będzie M. Reiner. Wpisano na podstawie podania z dnia 7 sierpnia 1931.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, 8 sierpnia 1931. 7798

L. II. Firm. 1143/31. C. VI. 601. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „C" wpisano: Data wpisu: 18 sierpnia 1931. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 r. L. 58 Dzup. oparta na kontrakcie Spółki z daty Kraków, 7 sierpnia 1931 L. rep. 38994. Brzmienie firmy: „Tuszów" Spółka dla eksploatacji lasów tuszowskich spółka z ogran. odpow. w Krakowie. Siedziba firmy: Kraków. Przedmiot przedsiębiorstwa: eksploatacja lasów tuszowskich, a w szczególności kupno i sprzedaż drzewa, wyrąb i przetarcie tegoż, oraz wszelkiego rodzaju przemysł drzewny. Kapitał zakładowy wynosi 30.000 zł. na poczet którego spólnicy wpłacili kwotę 12.000 zł. Reszta wpłacona zostanie w dwóch ratach a to 1 stycznia i 1 listopada 1932 r. Zarząd Spółki składa się z 1 zawiadowcy i 1 zastępcy zawiadowcy. Zawiadowcą Spółki ustanowiony został dr. Jan Włodek, prof. Uniw. Jag. w Krakowie, ul. Pędzichów Boczna 5. Zastępcą zawiadowcy: Zofja z Götzów Okocimskich Włodkowa, żona prof. Uniw. Jag. w Krakowie, Pędzichów Boczna 5. Podpis Firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem albo stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy położy swój podpis zawiadowca lub zastępca zawiadowcy. Czas trwania Spółki nieograniczony. Rok obrachunkowy kalendarzowy. Przepisy dotyczące likwidacji ustawowe. Wpisano na podstawie podania z dnia 14 sierpnia 1931 oraz kontraktu Spółki z daty Kraków, 7 sierpnia 1931 L. rep. 38994. 7799

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, 17 sierpnia 1931.

L. cz. II. Firm. 989/31. C. VI. 590. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: dnia 9 lipca 1931. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 L. 58 Dz. p. p. oparte na kontrakcie Spółki z daty Kraków, dnia 24 czerwca 1931 Lr. 38425. Brzmienie firmy: Centrolit Komisowe biuro sprzedaży Zakładów mielenia marmurów Spółka z ogr. odp. w Krzeszowicach. Siedziba: Krzeszowice. Przedmiot przedsiębiorstwa: Komisowa sprzedaż wyrobów zakładów mielenia marmurów firm: Hirsch Weinheber, tartak parowy i zakłady mielenia marmuru w Krzeszowicach firmy D. Schmeidler, zakłady Terrabona i Terrazzo w Krzeszowicach, oraz Berty Mandelbaum jako właścicielki przedsiębiorstwa Terrazzo Krzeszowickie zakłady mielenia marmurów w Krzeszowicach. Kapitał zakładowy wynosi zł. 21.000.— wpłaconych w całości. Zarząd Spółki składa się z trzech zawiadowców. Zawiadowcami Spółki ustanowieni zostali: Walter Schmeidler przemysłowiec w Krzeszowicach, Roman Weinheber, przemysłowiec w Krzeszowicach i Berta Mandelbaum kupcowa w Krakowie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod napisanem, wyciśniętem stampilją lub wydrukowanem brzmieniem firmy „Centrolit" komisowe biuro sprzedaży zakładów mielenia marmurów Spółka z ogr. odp. w Krzeszowicach umieszczą kollektywnie swoje podpisy którzykolwiek dwaj zawiadowcy. Czas trwania Spółki — nieograniczony. Rok obrachunkowy: kalendarzowy. Przepisy dotyczące likwidacji zawarte w ustępie art. XIII i XIV kontraktu Spółki. Wpisano na podstawie podania z dnia 4 lipca 1931 oraz kontraktu Spółki z dnia 24 czerwca 1931 L. Rep. 38425. 7800

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków. 7 lipca 1931.

II. Firm. 1205/31. C. VII. I. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „C" wpisano. Dzień wpisu: 3 września 1931 r. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 r. L. 58 Dz. pp. oparta na kontrakcie Spółki z daty Kraków, dnia 1 września 1931, L. R. 39235. Brzmienie firmy: D. Rettig i H. Ringel, Spółka z ogran. odpow. w Krakowie. Siedziba firmy: Kraków, Dietla 97. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie zastępstw hanlowych wszelkiego rodzaju, a w szczególności zastępstw browarów. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 złotych, wpłacony gotówką w kwocie 5.000 zł. a to przez każdego ze spólników po 2.500 zł. Zarząd Spółki składa się z 2 zawiadowców. Zawiadowcami Spółki ustanowieni zostali Dawid Rettig w Krakowie, ul. Dietla l. 97 i Herman Ringel w Krakowie, ul. Wielopole l. 15. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem lub w drodze mechanicznej sporządzonem brzmieniem firmy Spółki obaj zawiadowcy kollektywnie podpisy swe umieszczą, ewentualnie ustanowić się mający prokurzyści a to każdy z nich i to wspólnie z jednym z zawiadowców umieszczają swój podpis z dodatkiem, wskazującym prokurę. Czas trwania Spółki jest nieograniczony. Rok obrachunkowy pierwszy rozpoczyna się dnia 1 września 1931 i kończy się dnia 31 grudnia 1931 r., następne zaś lata obrachunkowe rozpoczynają się i kończą z początkiem i końcem każdego następnego roku kalendarzowego. Przepisy dotyczące likwidacji unormowane są § 22 kontraktu Spółki z dnia 1 września 1931 L. R. 39235. Wpisano na podstawie podania z dnia 2 września 1931 do L. cz. II. Firm. 1205/31. C. VI. kontraktu Spółki z dnia 1 września 1931 r. L. Rep. 39235.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, 3 września 1931. 7801

KURATELE.

Lcz. P. 95/31. Edykt. Tus. uchwałą z 15 kwietnia 1931 L. 1/31 pozbawiono całkowicie własnowolności Dmytra Bandurę, syna Michała z Sarnek średnich z powodu marnotrawstwa. Kuratorem ustanowiono Aleksego Figola. 7815

Sąd grodzki, Oddział III.

Bursztyn, 16 września 1931.

LICYTACJE.

V. E. 4651/31. Edykt licytacyjny. Dnia 9 listopada 1931 godz. 9, biuro Nr. 103 odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności 1/2 whl. 4664 gminy Stanisławów składającej się z parc. grunt. i bud. Przynależności 2 budynki mieszkalne i stajnia przy ul. Śnieżnej. Wartość szacunkowa 5.212 zł. 50 gr. Najniższa oferta 2.606zł. 25 gr. Poniżej niniejszej oferty sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Sąd grodzki, Oddział V.

Stanisławów, 14 września 1931. 7816

E. 351/30. Edykt. Dnia 2 grudnia 1931 o godzinie 12 odbędzie się w tutejszym Sądzie w biurze Nr. I. licytacja realności w gminie Komarniki składającej się 1) z gruntu w niwie Łazok o powierzchni około 2 morgów w granicach, wschód Fedio Komarnicki Jadczyszycz s. Ignacego, zachód spadkobiercy po śp. Aleksandrze Ilnickim, południe Teresa Dudyniec, północ droga publiczna, 2) 1/4 część placu budowlanego o obszarze 1/4 morga w granicach, wschód potok, zachód droga, południe Onufry Urbański, północ Bazyli Ilnicki Rybczyc i spadkobiercy po ś. p. Aleksandrze Ilnickim, na placu tym są dwa budynki mieszkalny, komora, stajnia i stodoła. Wartość szacunkowa wynosi 1.212 zł. 50 gr. Najniższa oferta 808 zł. 40 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7814

Sąd grodzki, Oddział V.

Borynia, 26 lutego 1931.

E. 1222/31. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 16 listopada 1931, godzina 9 rano, sala 4, licytacja połowy realności whl. 261 gminy Rożdżałów, ocenionej na 480 złotych. Najniższa oferta wynosi 320 złotych, poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Do powyższych realności należą przynależności a to zasadzone ziemniaki wartości 30 zł.

Sąd grodzki, Oddział II.

Sokal, dnia 17 września 1931. 7820

E. 1969/31. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 2 listopada 1931 o godz. 9 rano, sala 4, licytacja realności obj. whl. 208 gminy Nuśmice, ocenionej na 620 zł. Najniższa oferta wynosi 413 zł. 32 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Do powyższych realności należą przynależności, a to zasiany jęczmień, wartości 20 zł. 7819

Sąd grodzki, Oddział II.

Sokal, dnia 2 września 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

I. Cg. Jb. 642/31. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Krzysztofkowi wniesiona została do tut. Sądu w Krakowie przez Julję Krzysztofek w Dąbrówce morskiej skarga o 7.200 zł. z pn. Na podstawie tej skargi wyznaczona została I. audjencja na dzień 11 kwietnia 1931 r. o godzinie 9 w tut. Sądzie. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Jana Krzysztofka ustanawia się p. Dra J. Schenkla w Krakowie, Wielopole 22, kuratorem tegoż. Tenże kurator zastępować będzie Jana Krzysztofka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w Sądzie się nie zgłosi lub inego pełnomocnika nie zamianuje. 7795

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Kraków, dnia 19 marca 1931.

UPADŁOŚCI.

I. Sa 46/31/3. Zastanawia się po myśli § 56 ust. 1, lit. 1, ord. ugod. postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużniczki Racheli Scharf w Kalwarji, skoro dłużniczka przed audjencją ugodową wniosek swój ugodowy cofnęła. 7834

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 26 września 1931.

I. Sa 66/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Wojciecha Włosiaka w Zawoji Nr. 556 otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępow. ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Dra Benedykta Kasprzyka, Nacz. Sądu grodzkeigo w Makowie, zarządcą ugodowym p. Dra Karola Durę, adwokata w Makowie. — Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 19 października 1931 r. w Sądzie grodzkim w Makowie. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Makowie biuro Nacz. Sądu na dzień 26 października 1931 r. o godz. 10 przedpoł.

Sąd okręgowy, Wydział I. 7833

Wadowice, dnia 21 września 1931.

Sa 20/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Eugenjusza i Jadwigi Miecugów w Iwoniczu. Komisarz ugodowy Jan Kurowski, sędzia Sądu grodzkiego w Krośnie. Zarządca ugodowy Dr. Józef Wojnar, adwokat w Krośnie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Krośnie dnia 10 sierpnia 1931 o godz. 11 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 31 lipca 1931. 7823

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Jasło, dnia 27 czerwca 1931.

Sa 166/31. Edykt ugodowy. Otwarcie posetępowania ugodowego do majątku Mauryce-go Grünberga w Krakowie, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą M. Grünberg, Parowa stolarnia i fabryka posadzek w Krakowie, ul. Tatarska 3. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugodowy Dr. Zygmunt Hoffman, adwokat w Krakowie, ul. Grodzka 69. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 20 października 1931, o godz. 9.30 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 października 1931.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Kraków, 12 września 1931. 7784

I. Sa 161/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Arnolda Neigera, kupca w Krakowie, ul. Grodzka 3, właściciela firmy „Polonia". Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Florjan Jaworski. Zarządca ugodowy Dr. Artur Kruh, adwokat w Krakowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 6 października 1931 o godz. 9.30 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 3 października 1931. 7785

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Kraków, 5 września 1931.

I. Sa 134/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mojżesza Lipschitza, kupca w Chrzanowie. Komisarz ugodowy Naczelnik Sadu grodzkiego w Chrzanowie Włodzimierz Podlaszecki. Zarządca ugodowy Dr. Ferdynand Mroczek Wisłocki, adwokat w Chrzanowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Chrzanowie dnia 24 sierpnia 1931 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 sierpnia 1931.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Kraków, dnia 16 lipca 1931. 7786

I. Sa 286/30. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Wolfa Horowitza, właściciela zakładu kuśnierskiego w Krakowie, ul. Starowiślna 26 jest zakończone. 7787

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Kraków, dnia 27 sierpnia 1931.

I. Sa 129/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Fmy R. Gliniecki i Ska w Krakowie, Szewska 1 i jej mał. właściciele Barbara-Janina, Bolesław-Roman i Marja Julja Glinieccy, działający przez matkę Jadwigę Gliniecką, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą R. Gliniecki i Ska w Krakowie A. II. 72. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugodowy Dr. Karol Bunsch, adwokat w Krakowie, Retoryka 15. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58, 18 sierpnia 1931 o godz. 10 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 8 sierpnia 1931. 7788

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Kraków, dnia 10 lipca 1931.

I. Sa 60/31. Postępowanie ugodowe do majątku Abrahama Infelda w Krakowie, Starowiślna 21, jest zastanowione. 7789

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Kraków, 16 lipca 1931.

I. Sa 111/31/94. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Jana Głowackiego, kupca w Krakowie, Siemiradzkiego 25, jest zastanowione. 7790

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Kraków, dnia 8 września 1931.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

PATENT kwalifikacyjny i Świadectwo dojrzałości, zaginione w czasie wojny światowej, unieważniam. Błaszków Mikołaj, nauczyciel. 7772-3

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport nr. 134/31, wydany przez Starostwo w Krośnie na nazwisko Izrael Jakób Meisner z Dukli dnia 28 sierpnia 1931 r. 7818

MICHAŁ CHYROWSKI unieważnia zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów-miasto. 7836

Towarzystwo Wzajemna Pomoc Niższych Prac. Pocztowych we Lwowie, zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie na dzień 25 października o godzinie 3-ciej popołudniu w sali Tow. „Skała" przy ul. Mickiewicza l. 28 parter. W razie braku kompletu odbędzie się o pół godziny później. 7783

MAŁŻEŃSTWO BEZDZIETNE (prof. gimn.) przyjmie ucznia szkoły średn. z dobrego domu. Mieszkanie słoneczne we willi blisko śródmieścia. Opieka naukowa i wychowawcza według wszelkich wymagań nowoczesnych. Warunki zależnie od osobistego porozumienia. Korespondencja wstępna pod „Szkoła" do Administracji „Gazety Lwowskiej".

MORZE — TO DROGA POLSKI W ŚWIAT!

FILIP MACDONALD. 7)

Cztery dni.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Takiego, kobieto, że Bronson nie mógł zabić Blackattera. Ona powiedziała mi dziś, że on mógł zabić, ale nie w taki sposób. Wiesz, że Blackatter otrzymał postrzał rewolwerowy w tył głowy z bliskiej odległości? Otóż telefon zapewnił mnie sześciu głosami, że to jest poprostu nie do wiary i że Bronson nie mógł zabić ani w taki sposób, ani wogóle.

— O! — rzekła Łucja. — Chociaż ona powiedziała, że wogóle mógł.

— Możliwe — odparł Antoni — ale nas to nie obchodzi. Nas obchodzi sześciokrotne potwierdzenie nieprawdopodobieństwa, jakoby Bronson mógł strzelić do człowieka zdradziecko z tyłu.

Umilkł.

Rozległo się pukanie i wszedł White, niosąc na tacy filiżankę kawy, dwie szklanki od wina i karafkę. Łucja zeskoczyła ze stołu, ale Antoni siedział nieruchomo z głową opartą na rękach, z oczami wlepionemi w dywan.

White wyszedł. Antoni wypróżnił jednym haustem podaną sobie przez żonę filiżankę kawy i powrócił do poprzedniej pozycji.

Łucja nalała do szklanek portwejnu. Wziął od niej jedną nie podnosząc oczu.

Wyprostował się, sięgnął drugą ręką do stolika, postawił z brzękiem na krawędzi stolika napół wypróżnioną szklankę i rzekł z rzadką u siebie gwałtownością:

— Idjotyzm! Szaleństwo! Gorzej, bo strata czasu i okrucieństwo względem tej kobiety! — Wstał i zaczął przechadzać się po pokoju. Łucja patrzyła na niego z niepokojem i gdy sie nie odzywał, rzekła:

— Czy, czy.. to ma znaczyć, że...

Stanął przed nią z rękami w kieszeniach i rzekł:

— To jest beznadziejne. Obudziłem w niej nadzieję i za to powinno się mnie rozstrzelać. Przeczytaj to! — Pokazał gruby plik papierów, leżących na stole. — Akty sprawy Bronsona. Żelazne dowody winy. Śledztwo. Apelacja odrzucona. Petycja odrzucona. Skazany na śmierć nieodwołalnie. Jeszcze sto godzin, czy coś koło tego, i będzie po wszystkiem...

Łucja stała nieruchomo z odrzuconą wtył głową, patrząc w górę na twarz męża. Na jego złowieszcze słowa przyłożyła rękę do gardła i wykrztusiła z wysiłkiem:

— To znaczy.. to znaczy.., że pomimo wszystko... to znaczy że... Och, Antek!

Spojrzał na nią trochę łagodniejszym wzrokiem.

— Moja droga, nawet Anioł Gabrjel nie uratowałby go. Jedyny ratunek, to znaleźć w ciągu tych czterech dni niezbity dowód, że ktoś inny zabił Blackattera. Rozumiesz? Kobiety, wy same nie rozumiecie, czego się domagacie. Bo żeby teraz, w kilka miesięcy po morderstwie, kiedy wspomnienia świadków zatarły się i wszelkie możliwe poszlaki znikły, wytropić w ciągu kilku dni rzeczywistego mordercę, który ukrył się tak dobrze, że nie padło na niego nawet najlżejsze podejrzenie, natoby trzeba Merlina...

Urwał, bo Łucja patrzyła na niego ze swoim szczególnym uśmiechem, tym, który zawsze czarował go i rozbrajał. Ale jeszcze przed chwilą była wzburzona i zrozpaczona.

— Dobrze, mój drogi, przepraszam. Nie zrozumiałam. Wiesz, przez chwilę myślałam, że nawet nie zechcesz spróbować, ale byłam niemądra.

— Czy tak? — rzekł Antoni.

Potrząsnęła żartobliwie głową.

— Wiem! Wybuchnąłeś, bo wiedziałeś, żetego niezaniechasz, ale ogarnęła cię okropna trwoga, że może ci się nie uda. Czy tak?

Antoni pocałował ją i rzekł:

— Kobieta może uważać, że ma rację, ale jeszcze gorzej jest, jeżeli naprawdę ma. — Sięgnął po plik aktów. — Weź to i przeczytaj sobie w łóżku. Chciałbym trochę pomedytować.

Łucja wzięła ostrożnie papiery.

— O czem chcesz myśleć, kochany? Od czego zacząć?

— Właśnie — odpowiedział Antoni.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem